Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, SOBOTA, 15 SIERPNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 222

OSTRE PRZESILENIE W ANGLJI.

Mac Donald wezwał do Londynu wszystkich ministrów i przywódców opozycji. — Konserwatyści przyrzekają poparcie rządowi. — Czy zostanie utworzony gabinet koalicyjny?

W. Brytanja w obliczu katastrofy finansowej.

Londyn, 14 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nagłe przerwanie kuracji w Aix les Bains przez Baldwina i **niespodziewany powrót jego do Londynu w największym pośpiechu,** na co wskazuje odbycie podróży przez kanał nocą via Havre—Southampton, podniosły czujność opinji publicznej do najwyższego stopnia.

Coprawda szeroka publiczność nie jest zorjentowana w tem co skłania miarodajnych przywódców politycznych do takich nieoczekiwanych podróży, ale każdy rozumie, **że muszą zachodzić rzeczy ważkie, jeżeli nagle w okresie letnich urlopów, zjeżdżają się w Londynie zarówno decydujący członkowie rządu, jak i szefowie stronnictw.**

Kredyt 50 cio milj nowy Paryża i New-Yorku dla Londynu w przyszłym budżecie deficyt 120 miljonów funtów szterlingów, uwidocznił City londyńskiej położenie, z którego uzyskana pożyczka nie jest w stanie wyprowadzić na drogę istotnej poprawy.

Według opinji Normana kredyt 50-cio-miljonowy miał być tylko funduszem gwarancyjnym, tymczasem wydarzenia zmusiły **do skorzystania z pożyczki dla operacyj finansowych, związanych ze stabilizacją funta i zatrzymaniem odpływu złota, a nawet zmusiły do ponownego podniesienia stopy procentowej.**

W obawie o przyszłość finansową Wielkiej Brytanji, dyrektorowie 5-ciu wielkich prywatnych banków t. zw. Big Five odbyli w poniedziałek z Normanem naradę, w wyniku której Norman **telefonicznie poinformował będącego w Szkocji premjera o ultimatywnem niemal stanowisku City, żądającej niezwłocznej akcji rządu dla zapobieżenia ewentualnemu deficytowi, który w City uważają za grożący katastrofą gospodarczą.**

MacDonald natychmiast przybył do Londynu, zwołując taktycznie ultimatywne wystąpienie bankierów dla odciążenia odpowiedzialności i obarczenia nią także opozycji, zwłaszcza konserwatystów, — ujmując wystąpienie bankierów, nie bez słuszności, **jako akcję o charakterze ogólno-narodowym, wymagającym współdziałania ponad partjami.** W poczuciu odpowiedzialności, a także unikając zarzutu sabotowania poczynań rządu w takiej chwili, **Baldwin na wezwanie MacDonalda bezzwłocznie przybył do Londynu.**

Dziś popołudniu odbędą się rozmowy MacDonalda i Snowdena z Baldwinem, Nevillem, Chamberlainem, a także leaderem liberałów Samuelem. Wieczorem MacDonald odjedzie do Szkocji, skąd powróci w poniedziałek lub wtorek.

Miarodajne koła konserwatywne twierdzą, że konserwatyści gotowi są udzielić rządowi pomocy w akcji oszczędnościowej, o ile rząd jest gotów poczynić oszczędności nietylko drogą konwersji pożyczek wojennych, ale również i w wydatkach.

Ze strony konserwatywnej wysunięty będzie warunek, **aby kolaboracja opozycji nie została utrudniona opornem stanowiskiem większości Labour Party. Żądanie to jest dla rządu najtrudniejsze, albowiem jest wątpliwe, aby MacDonaldowi udało się dla planu oszczędnościowego, ułożonego w zgodzie z City i konserwatystami oraz liberałami, pozyskać kongres Trade-Unionów, a następnie kongres Labour Party.** Zresztą wypadki nie pozwolą czekać tak długo. W kołach konserwatywnych panuje pogląd, że MacDonaldowi nie pozostanie nic innego, **jak zwołać w najbliższym czasie Izbę Gmin i przeprowadzić wespół z konserwatystami i liberałami plan oszczędności, biorąc pod uwagę, że łatwiej mu będzie opanować znaczną większość frakcji parlamentarnej Labour Party, aniżeli wspomniane kongresy, oraz wystąpić już na kongresie Trade-Unionów we wrześniu w Bristolu w obronie przyjętego i przesądzonego przez parlament ponadpartyjnego planu oszczędnościowego.**

Najbliższe dni wykażą, jak dalece MacDonald gotów jest walczyć z własną partją w obronie potrzeb gospodarczych Wielkiej Brytanji.

Londyn, 14 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada naczelna kongresu Trade Unionów została zwołana na specjalne posiedzenie w celu rozpatrzenia finansowej sytuacji, która prawdopodobnie będzie przedmiotem obrad kongresu w przyszłym miesiącu w Bristolu. Doroczna konferencja Labour Party została wyznaczona w m. październiku, ale egzekutywa partji omówi sytuację z radą naczelną Trade Unionów na wspólnem posiedzeniu w przyszły czwartek.

Londyn, 14 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Baldwin i Neville Chmberlajn, przewodniczący komitetu finansowego partji konserwatywnej, odwiedzili dzisiaj popołudnju Mac Donalda na Downing Street.

Natępne zebranie komitetu ekonomicznego gabinetu odbędzie się w poniedziałek. Mac Donald, podobnie jak i inni członkowie komitetu, korzystają w dalszym ciągu z z wakacyj, zabierając z sobą materjały dotyczące obrad dzisiejszych i wczorajszych, z któremi bliżej zapoznają się przed następnem zebraniem komitetu.

Bandyci w kasie kolejowej

Dwaj rabusie w mundurach urzędników steroryzowali kasjerów i zrabowali w kasie bagażowej dworca Dąbrowa-Górnicza 68.000 zł.

Dąbrowa Górnicza, 14 sierpnia.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych władze policyjne zostały zaalarmowane niezwykle zuchwałym napadem bandyckim dokonanym na kasę towarową w Dąbrowie górniczej.

O godzinie 8-ej rano zjawiło się w kasie towarowej dworca kolejowego dwuch nieznanych osobników w mundurach funkcjonarjuszy kolejowych. Przybyli oświadczyli, że są kontrolerami kolejowymi i winni dokonać kontroli kasy. Ponieważ urzędnicy kasy nie znali obu rzekomych kolejarzy, zażądali od nich wylegitymowania się. Nieznani kontrolerzy uczynili zadość ich żądaniu, przedstawiając swe legitymacje służbowe. I to jednak nie było w stanie rozwiać podejrzenia urzędników kolejowych, którzy nawet po wylegitymowaniu się przybyłych

OŚWIADCZYLI, ŻE KASY NIE OTWORZĄ I PIENIĘDZY DO KONTROLOWANIA NIE WYDADZĄ.

Wówczas

NIEZNAJOMI DOBYLI REWOLWERÓW

i pod przymusem zabrali kulcze od urzędników, otworzyli kasą poczem

ZRABOWALI JEJ ZAWARTOŚĆ I ZBIEGLI.

Wszelki ślad po napastnikach zaginął.

Przybyłe władze prowadzą energiczne dochodzenie w celu ujęcia zuchwałych sprawców napadu. Stwierdzono, że

ŁUPEM BANDYTÓW KOLEJOWYCH PADŁO AŻ 68.000 ZŁ.

Wiadomość o śmiałym napadzie bandyckim wywołała wielkie wrażenie.

Telefoniczna rozmowa Lavala z Brüningiem.

Przyjazd opóźniony z powodu choroby Brianda.

Paryż, 14 sierpnia.
(Telegram własny).

„Matin" donosi, *że premjer Laval w telefonicznej rozmowie z kanclerzem Brüningiem wyjaśnił, że był zmuszony swój przyjazd do Berlina odroczyć ze względu na zły stan zdrowia Brianda.*

Laval zapewnił jednocześnie Brüninga, że życzy sobie, aby rozmowy podjęte w Paryżu jaknajprędzej mogły być nadal kontynuowane w Berlinie.

Berlin, 14 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W politycznych kołach niemieckich zapewniają, że *rząd Rzeszy opracował szczegółowy plan pertraktacyj, który przedłożyć ma rządowi francuskiemu jako podstawy przyszłych rokowań.*

Za rzecz pewną uchodzi, że sprawy finansowe nie będą poruszane w tych rokowaniach.

W Berlinie krążą pogłoski, jakoby w miarodajnych kołach niemieckich rozpatrywana miała być kwestja, *czy nie byłoby wskazane zawarcie umowy na wzór niemiecko-sowieckiego układu berlińskiego, któryby nakładał obowiązek przyjaznego porozumiewania się w sprawach zainteresowanych.*

Prasa włoska pilnie śledzi wszystko, co dotyczy wizyty ministrów francuskich w Berlinie.

Paryscy korespondenci pism włoskich podają szczegółowo głosy dzienników francuskich, podkreślając wyraźną tendencję do odroczenia daty wizyty, aby przeczekać zlikwidowanie kwestji Anschlussu przez wrześniową sesję genewską.

Niektórzy korespondenci twierdzą, iż koła bliskie rządu francuskiego są przekonane, że wizyta nastąpi 26 oraz 27 sierpnia, przyczem nowy ambasador Francji Francois Poncet ma rzekomo przygotować w Berlinie ścisły program rozmów.

Zwołanie sejmu

nie zostało zadecydowane

Warszawa, 14 sierpnia.

Lansowane przez niektóre sfery w związku z powrotem Marszałka Piłsudskiego z Druskienik pogłoski i domysły o mającem nastąpić rychłem zwołaniu sejmu, są nieistotne.

W sprawie tej nie zapadły dotychczas żadne decyzje i narazie nie jest rzeczą przesądzoną, czy sesja nadzwyczajna izb ustawodawczych zostanie w najbliższej przyszłości zwołana.

Premjer Prystor

wyjechał do Wilna.

Warszawa, 14 sierpnia.

Do Wilna wyjechał na dwa dni p. premjer Prystor na uroczystości poświęcenia sztandaru pierwszego pułku rezerwistów i b. wojskowych.

P. premjer zaszczyci swą obecnością święto pułkowe 85 p. strzelców wileńskich, którego był oficerem.

Dom wyleciał w powietrze.

Straszna katastrofa budowlana w Lyonie. — Z pod gruzów wydobyto 12 zabitych i rannych mieszkańców.

Przyczyną katastrofy była eksplozja gazu świetlnego.

Paryż, 14 sierpnia.

Miejscowością Villeurbanne pod Lon dynem wstrząsnęła dziś o godzinie 2-ej rano gwałtowna detonacja, po której dał się słyszeć huk walącego się domu.

Według bliższych informacji, katastrofa budowlana pawstała wskutek wy buchu. Prawdopodobnie eksplodował gaz świetlny ,czego jednak dotychczas nie ustalono definitywnie. Około godziny 2 nad ranem zostali zbudzeni mieszkańcy okolicznych domów potężną detonacją, oraz hukiem walącego się domu.

W budynku tym mieszkali przeważnie algierczycy i hiszpanie z licznemi rodzinami razem około 23 osób.

Wskutek wybuchu został poważnie uszkodzony sąsiedni budynek, w którym mieściły się biura wielkiej lyońskiej firmy włókienniczej. W okolicznych domach wyleciały szyby.

Z pod gruzów zwalonego domu poczęły się wydobywać jęki rannych, które wkrótce ucichły: pozwala to przypuszczać, że pod gruzami leżą już tylko sami zabici.

Mimo panujących ciemności przystąpiono natychmiast przy świetle reflektorów do akcji ratunkowej. Ogółem wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 15 rannych. Wskutek wybuchu zostały poważnie uszkodzone dwa sąsiednie domy tak że władze nakazały ewckuawanie ich.

Paryż, 14 sierpnia.

Prace ratunkowe na terenie katastrofy w Villeurbanne pod Lyonem, gdzie wskutek tajemniczego wybuchu zburzony został do fundamentów dom mieszkalny, trwały przez całe przedpo łudnie.

Ogółem z pod gruzów zdołano wydobyć 12 zabitych i 15 ciężko rannych.

Pod gruzami znajduje się jeszcze przypuszczalnie 10 osób. Istnieje bardzo słaba nadzieja, by jeszcze kto z zasypanych żył.

Tragiczny przebieg miały prace nad uratowaniem pewnej rodziny robotnika algierskiego, który wraz żoną i czworgiem dzieci został odcięty od świata zwałami muru, które zatarasowały przejście. Gdy już zdawało się, że strażakom szczęśliwie uda się wydobyć zasypanych, nagle obsunął się olbrzymi blok muru, **miażdżąc troje dzieci nieszczęsnego robotnika na śmierć jego zaś żonę i jedno dziecko ciężko raniąc.**

Innych zabitych znajdowano w łóżku, jakby pogrążonych w śnie. O śmierci świadczyły jedynie straszne rany na całem ciele. Grozą przejmujący widok przedstawiały zwłoki pewnej robotnicy, trzymającej żywe jeszcze dziecko w objęciach.

Wśród gruzów znaleziono części ciała pewnego robotnika hiszpańskiego strasznie zmasakrowane. To nasunęło władzom policyjnym przypuszczenie, że **wybuch musiał nastąpić w jego własnie mieszkaniu.** Robotnik ten dla nieznanych narazie celów musiał u siebie przechowywać większa ilość materjałów wybuchowych, które albo wskutek samozapalenia sę, lub też z powodu nieostrożności robotnika wybuchły.

W związku z wybuchem, władze prowadzą przedewszystkiem energiczne śledztwo wśród robotników hiszpańskich, którzy bliżej żyli z rozszarpanym przez wybuch robotnikiem.

Zamachy terrorystyczne na Ukrainie.

Robotnicy mordują komunistów.

Ryga, 14 sierpnia.

W ostatnim tygodniu zanotowano na Ukrainie kilka zamachów terrorystycznych.

W mieście Kamienskoje na Zaporożu został zabity w nocy kierownik komunistycznej brygady szturmowej, Michajlenko. Kilkunastu robotników wtargnęło do mieszkania Michajlenki, bijąc go dragami żelaznemi w tak okrutny sposób, że oddział milicji, który przybył na miejsce zajścia, znalazł zmasakrowane zwłoki komunisty.

Tej samej nocy dokonano napadu terorystycznego na przewodniczącego specjalnego trybunału przemysłowego, Gorjanowa, który został ciężko ranny.

Jak wiadomo, trybunały przemysłowe zostały wprowadzone po ostatniem przemówieniu Stalina celem karania robótników, nie wykonywujących postanowień pięcioletniego planu gospodarczego.

W Czernihow'e został zamordowany delegat partji komunistycznej, Rekis, w chwili, kiedy wsiadał do samochodu, aby udać się na wiec.

Niedozwolone operacje „Danat-Banku"

Dyrektor oddziału w Katowicach stanie przed sądem.

Katowice, 14 sierpnia.

Jak donosi prasa, dochodzenia sądowe przeciw b. dyrektorowi katowickiego oddziału Darmstaetter Banku, Eugenjuszowi Solorzowi i agentowi Fritzowi Schindlerowi o nielegalne ubezpieczenie obywateli polskich, klijentów banku, w towarzystwie ubezpieczeń „Alians" w Sztutgarcie, zostały już ukończone i akt oskarżenia przygotowany.

Towarzystwo „Alias" nie miało koncesji na działanie na terenie państwa polskiego. Wysokość kwot ubezpieczeniowych sięgała 1 miljona zł. rocznie.

Min. Sokal

przybył do Warszawy

Warszawa, 14 sierpnia.

Przybył do Warszawy przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów, p. minister Sokal.

Jak się dowiadujemy przyjazd p. ministra Sokala znajduje się w związku z rozpoczynającemi się w dniu 1 września obradami Ligi Narodów w Genewie. Na porządku dziennym obrad genewskich, jak wiadomo znajduje się kilka ważnych spraw, dotyczących Polski.

Wzrost pożyczek emisyjnych

w Banku Rolnym.

Warszawa, 14 sierpnia.

Z bilansu surowego Państwowego Banku Rolnego na 1 lipca r. b. wynika, że w porównaniu do bilansu z miesiąca poprzedniego suma bilansowa wzrosła o 11 miljonów złotych do 1.427 miljonów złotych.

Z pośród najważniejszych zmian w bilansie należy zanotować wzrost pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych o 7.8 miljon. zł. do 337.5 miljon. zł. Fundusze rządowe administrowane przez Bank wzrosły w tym czasie o 2 miljon. zł. do 410 miljon. złotych. Pożyczki zabezpieczeniowe wekslami i innemi dokumentami oraz weksle zdyskonowane wzrosły o 4½ miljon. zł. do 222½ miljon. zł. Wkłady i rachunki czekowe pozostały prawie bez zmiany i utrzymują się na poziomie 63 miljon. złotych.

Profesor Młynarski

wyjechał do Genewy.

Warszawa, 14 sierpnia.

Dnia 25 b. m. wyjeżdża do Genewy prof. Feliks Młynarski, gdzie weźmie udział w posiedzeniach Komitetu Złota i Komitetu Finansowego przy Lidze Narodów.

Pozatem prof. Młynarski będzie obecny na posiedzeniu Komiteu Organizacyjnego Międzynarodowego Banku Rolnego, które odbędzie się w Genewie w dniu 9 września.

Nowy proces Valdemarasa.

Królewiec, 14 sierpnia.

Jak donoszą z Kowna, zażalenie Waldemarasa, skierowane na ręce francuskiego posła w Kownie przeciw bezprawiu na Litwie, dało podstawę prokuraturze kowieńskiej do wytoczenia Waldemarasowi z tego tytułu nowego dochodzenia, oraz wniesienia przeciw niemu nowej skargi sądowej.

Waldemaras w swojem zażaleniu opierał się na tem że zamek obywatela francuskiego de Choisel został bezprawnie zajęty i wyznaczony na internowanie Waldemarasa i że tem samem obywatel francuski został w swych prawach do tego zamku znacznie ograniczony.

OBRACA SIĘ KOŁO HISTORJI.

„Nad Skaldy piaszczystym brzegiem leży grabieży kraj...", pisał onego czasu Multatuli w zakończeniu swej opowieści o losach Adindy. Sam będąc urzędnikiem na wyspie Jawie, należącej do Holandji, odczuł i wymierzył krzywdy, dziejące się krajowcom pod rządami białych, jego rodaków.

Kilkadziesiąt lat ubiegło od czasu, gdy mistrzowskie pióro Multatuli zobrazowało nędzę i wyzysk jawajczyków.

Dużo się zmieniło od tej pory, świata oblicze poryło się innemi, nowemi rysami. Bieda, ciężka dola jawajczyków ostała się, ale zmienił się ich charakter. Dawniej wiedzieli, że muszą pracować na plantacjach na rozkaz swych białych panów. I dzisiaj pracują, aby żyć, ale wiedzą już, jak biali bogacą się z ich pracy i **na czem swą władzę nad nimi opierają.**

Holandja liczy 6 miljonów zgórą ludności. Wyspy Sundajskie, czyli t. zw. Indje holenderskie, posiadają 60 miljonów ludności, przeważnie malajczyków oraz mieszańców różnych ras kolorowych. **Sześć miljonów ludzi panuje nad sześćdziesięcioma miljonami. Na każdego holendra pracuje w dalekich, nieznanych mu z widzenia kolonjach dziesięciu ludzi.**

Na tem, na olbrzymich bogactwach naturalnych Jawy, Sumatry, Celebesu opiera się bogactwo Niderlandów, zamożność i dobrobyt małego krajku, którego banki, firmy handlowe należą do najpotężniejszych w Europie zachodniej.

Jeszcze Spenglerowi nie śniło się pisać o zdradzie techniki i wiedzy wobec Europy i rasy białej, a już, hen dawno przed wojną, stosował rząd holenderski w swych kolonjach Sundajskich metodę, którą Spengler dzisiaj, po wojnie i po przegranej państw centralnych, po utracie prestiżu przez Europę, sławi i wychwala, jako jedyną, która mogła była utrzymać setki miljonów kolorowych w ryzach posłuszeństwa i niższości cywilizacyjnej.

Rządy na wyspach Sunda sprawował generał - gubernator i jego urzędnicy. Arbitralnie, przy użyciu siły zbrojnej w razie potrzeby. Krajowców, malajów, odznaczających się śród azjatów inteligencją, nie wypuszczano z wysp pod żadnym pozorem do Europy. Tylko książęta panujący i lojalne jednostki z pośród arystokracji mogli od czasu do czasu za pozwoleniem generał-gubernatora wyjechać do Europy. — Szkół zakładano jaknajmniej i tylko początkowe. Cenzura surowa pilnowała, aby prasa i literatura przedostawała się do kolonji tylko w porządanej przez rząd ilości i jakości.

Słowem — **izolacja prawie zupełna od cywilizacji, wiedzy europejskiej.** — Sześćdziesiąt miljonów ludzi pracowało i żyło na olbrzymich obszarach, nie mając pojęcia o tem, na czem polega potęga środków, przy użyciu których biali władzę eksploatują niezmierzone bogactwa ojczyzny tych, „którym dzieje się krzywda". A bogactwa wysp Sunda były i są istotnie fantastyczne: tytoń, kawa, cene korzenie, rzadkie gatunki drzewa, nafta, cyna, kauczuk etc. — wszystko, co może dać hojną ręką przyroda podzwrotnikowa. I jako dodatek — miljony mało wymagających, pokornych, pracowitych z musu robotników kolorowych.

Setki miljonów guldenów włożyli kapitaliści i przedsiębiorcy holenderscy w plantacje, kopalnie, fabryki, koleje i porty na wyspach Sundajskich. Setki miljonów włożyli i setki miljonów wyciągnęli. Miljony wydrenowane z Indji lokowały banki amsterdamskie na rynkach europejskich, gdzie solidność i walor finansowy Holandji były i są wyższe i trwalsze ponad wszystko, co się da dzisiaj powiedzieć o historycznych „srebrnych kulach".

I byłby ów doczesny raj spenglerowski supremacji białych nad kolorowymi trwał jeszcze długo, **gdyby nie wojna światowa i przebudzenie się Azji.**

Już w roku 1918, wobec wrzenia w kolonjach, rząd holenderski poczynił pewne ustępstwa od swych metod i zwołał do Batawji t. zw. Radę Narodową. Do Rady wchodziło 39-ciu przedstawicieli ludności — **mianowanych** przez generał-gubernatora. **Większość** zaś w Radzie mieli — **Holendrzy. Rada** nie miała zresztą żadnych praw i przywilejów, mogła wydawać tylko opinję, z którą znów rząd mógł się nie liczyć.

Ale to był dopiero początek. Nacjonalistyczny ruch chiński zaczął wywierać swój wpływ i na bliskie Chinom wyspy Sunda. Agitatorzy chińscy dopomogli do założenia na Sumatrze i na Jawie silnej partji ludowej. Pierwszym żądaniem tej partji wobec holendrów było udzielenie samorządu. Żądania rosły w czasie i w przestrzeni. Radykalizowały się programy. Sąsiedztwo Chin południowych i powstańcze ruchy w Indochinach oddziaływały magnetycznie na Malajów.

Siły zbrojne Holandji na obszarach, liczących 60 miljonów ludności i oddalonych od metropolji o tysiące mil morskich, wynoszą wszystkiego około 30 tysięcy żołnierza, w połowie tubylców.

Cyfry mają swoją mocną wymowę. Wydarzenia — również. A Chiny pod bokiem.

Zatem 15 b. m. otwarto w stolicy Sundajskiego archipelagu, w Batawji, nową Radę Narodową, złożoną z 60-ciu przedstawicieli. Większość w niej mają krajowcy, gdyż holendrów jest w Radzie tylko 25. Rada obecna ma już prawo wykonywania kontroli nad budżetem kolonji i prawo inicjatywy ustawodawczej.

Roterdamski dziennik „Telegraf" pipisze:

„Przemysłowcy, przedsiębiorcy i plantatorzy europejscy w naszych Indjach są mocno zaniepokojeni tem wszystkiem i oskarżają głośno rząd holenderski o **niewybaczalną ustępliwość i słabość wobec krajowców.** Boją się oni, iż Rada Narodowa sięgnie po większe jeszcze prawa i uszczupli przywileje europejczyków. Rząd holenderski i jego przedstawiciel w Batawji uczynił jednak tylko to, co uczynić **musiał,** chcąc zapobiec wybuchowi ruchu rewolucyjnego. Kraje azjatyckie, graniczące z naszemi Indjami znajdują się w stanie wrzenia, a ruch nacjonalistyczny i rewolucyjny pleni się wszędzie i przedostaje przez wszystkie zapory".

Koło historji obraca się.

W. P—ski.

Ministrowie Primo de Rivery w więzieniu.

Znamienne koleje losu działaczy politycznych.—Kiedy odbędą się procesy przeciw aresztowanym.

Więzienie „Carcel Modelo", w którym przesiadują, uwięzieni przed rządem republikańskim Hiszpanji, **byli ministrowie króla Alfonsa XIII.** Przed trzydziestu laty więzienie to było uważane za wzorowe na całym świecie. Jest to mały budynek dwupiętrowy. Przed wrotami silny posterunek policyjny. A u samych wrót kancelarja dyrektora, przez którą musi przejść każdy, kto chce dostać się do środka. W tej kancelarji pokazuję przepustkę, którą otrzymałem po wielu trudach i staraniach w ministerstwie spraw wewnętrznych. Pragnę zobaczyć się z **b. ministrem Galo Ponte,** jednym z najbardziej wpływowych mężów stanu w gabinecie Primo de Rivery.

Do czasu póki dozorcy więzienni czynią odpowiednie przygotowania, dyrektor pokazuje mi kartotekę wszystkich więźniów, wraz z odciskami daktyloskopijnymi ich palców. Dowiaduję się, że i **przestępcy polityczni muszą składać swe odciski daktyloskopijne.**

— Jeśli się nie mylę, w więzieniu tym siedział również szef obecnego rządu? — pytam.

Tak — odpowiada dyrektor, lekko zmieszany.

Proszę mi pokazać jego kartotekę.

Dyrektor wręcza mi arkusz papieru. Nr. 70795. Nazwisko: Alcala Zamora. Imię: Niseto. Wzrost i t. d. Dwa odciski palców. A u dołu kartki uwaga: **„niebezpieczny".**

I oto ten niebezpieczny jest obecnie szefem rządu. A ci, którzy kazali go wtrącić do więzienia, przebywają właśnie w tym więzieniu. Zobaczę ich za chwilę. Dziwnę są koleje losu. **Dziś ty,** jutro ja — to dewiza gry politycznej. Wszyscy wielcy mężowie stanu siedzieli w więzieniach. Clemenceau, Piłsudski, Mussolini.

Don Galo Ponte wyraża zgodę na rozmowę ze mną. Przyjmuje mnie w swej celi z miłym uśmiechem.

O czem pragnie pan ze mną mówić?

— Dlaczego pana aresztowano? — pytam.

Proszę -zapytać o to członków obecnego rządu. Siedzę już 65 dni, a nie otrzymałem dotąd aktu oskarżenia. Czyż do mnie należy wyszukiwanie mej winy?

— Pan był przez dłuższy czas ministrem sprawiedliwości w gabinecie Primo de Rivery?

—Tak. I pragnę stwierdzić, **że jest to moja najwieksza duma w życiu.** Generał Primo de Rivera był genjalnym człowiekiem i uczynił wiele dobrego dla Hiszpanji. Jeśli pan będzie pisał to. o czem teraz mówimy, **proszę to napisać jasno i wyraźnie.** Myśmy zabezpieczyli sześć lat rozwoju i rozkwitu Hiszpanji. Krwi nie przelewaliśmy. Egzekucji w okresie dyktatury Primo de Rivery nie było. Nawet nasi najwięksi wrogowie muszą przyznać, że nie było z naszej strony żadnych okrucieństw. Była to dyktatura zupełnie odrębnego typu.

— A czy przypuszcza pan, że taka dyktatura może istnieć?

— Primo de Rivera utrzymał się przez 6 lat. Opuścił stanowisko na wyraźne życzenie króla. Był on przekonanym monarchistą, tak samo zresztą, jak i ja. Przysięgałem na wierność królowi. Republice nie przysięgałem i nie przysięgnę.

Na tem skończyła się rozmowa. Powtórzyłem ją jednemu z najwybitniejszych przywódców rewolucji hiszpańskiej.

— Myślę, że w indywidualności generała Primo de Rivery było coś wielkiego, co napawało takiem uczuciem jego współpracowników? — zapytałem przytem.

— Oczywiście — usłyszałem w odpowiedzi. — **Nie zgadzam się z tem, że był on genjalnym człowiekiem, ale muszę objektywnie stwierdzić, że był człowiekiem bardzo mądrym i wielkim patrjotą.** Dyktatury Primo de Rivery nie można parównać z dyktaturą Mussoliniego, nie mówiąc już o dyktaturze Stalina. Największą jego wadą był brak kultury politycznej i zupełnie niezrównoważony charakter. A system jego rządów był zupełnie zły, mimo wszystko, co mówi Galo Ponte.

Wogóle muszę stwierdzić, że o brak patrjotyzmu oskarżać nikogo z hiszpańskich ministrów nie można. Nie można ich też oskarżać o brak dobrej woli. Robili, jak umieli i jak im kazano. Ale ponieważ robili źle, dlatego zostali usunięci. I by nie mogli dalej źle robić, zostali zamknięci.

— Czy prędko odbędą sią procesy polityczne?

— Wątpie. Po co się śpieszyć? Ci ludzie i tak skazani zostaną na długoletnie więzienie, aby odizolować ich od społeczeństwa i nie pozwalać wywierać swych destrukcyjnych wpływów. A dziś są ważniejsze sprawy do zrobienia, aniżeli sądy.

M. A.

Przed rekonstrukcją rządu Brüninga.

Zabiegi Hugenberga.—Socjaliści grożą przejściem do opozycji.

Berlin, 14 sierpnia.

Ożywiona działalność przywódcy nacjonalistów niemieckich Hugenberga, **który usiłował pozyskać prezydenta Hindenburga dla myśli rozszerzenia na prawo podstaw gabinetu Brüninga, wywołała silne zaniepokojenie w szeregach socjalistycznych.**

Organ socjaldemokracji „Vorwaerts" zamieszcza artykuł przywódcy frakcji socjaldemokratycznej w Reichstagu Breitscheida, **który protestuje przeciwko nagradzaniu Hugenberga udziałem w rządzie Rzeszy nazajutrz po odparciu zamachu nacjonalistycznego na Prusy.**

Byłoby to zdaniem Breitscheida nie rozszerzeniem, ale zwężeniem podstaw parlamentarnych rządu Brueninga, ponieważ socjaldemokraci cofnęliby swoje poparcie takiemu gabinetowi.

Polemika prasowa na temat rozszerzenia podstaw rządu Rzeszy wyprzedza zbytnio najbliższe zamierzenia Brüninga, **który, jak w kołach poinformowanych zapewniają, rekonstrukcję rządu Rzeszy ograniczy na razie do powołania do gabinetu przedstawiciela ciężkiego przemysłu, generalnego dyrektora Vöglera, eksponenta prawego skrzydła niemieckiej partji ludowej.**

Powstańcy na Kubie spalili dworzec kolejowy.

Havana, 14 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Powstańcy spalili dworzec w Agabama w prowincji Santa Clara, wysadzili most na rzece Guaracabuya, przecięli przewody telegraficzne i zabrali pewną ilość broni, zmuszeni jednak byli wycofać się przed wysłanemi przeciwko nim oddziałom wojsk rządowych.

SPORT

Kalendarzyk spotkań

na dziś i jutro

Kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota. — Piłka nożna: Boisko W. K.S. godz. 11-ta ŁTSG — Burza. Mistrzostwo klasy „A"; godz. 15-ta Hakoah II — ŁKS II. Przedmecz rezerw. Godz. 17-ta Hakoah I — ŁKS Ib. Mistrzostwo klasy „A". Boisko przy ulicy Wodnej, godz. 17-ta Morgensztern — Huragan. Mistrzostwo klasy „C"; boisko IKP. godz. 17-ta Jutrzenka — IKP. Mistrzostwo klasy „A".

Lekka atletyka: Boisko Kruscheendera w Pabjanicach, godz. 10-ta początek dziesięcioboju o mistrzostwo Ł.O. Z.L.A.

Boks: Boisko IKP przy ul. Ogrodowej 28 międzyklubowe zawody bokserskie na wolnem powietrzu.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań w grach sportowych o mistrzostwo klasy „B".

Niedziela. — Piłka nożna: Godz. 9-ta boisko Sokoła pabjanickiego PTC II — Widzew II; godz. 11-ta PTC I — Widzew I. Mistrzostwo klasy „A". Godz. 17-ta boisko Kruscheendera: Kruscheender — IKP. Mistrzostwo klasy „C". Boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 17-ta Sokół — Zjednoczone. Mistrzostwo klasy „B"; godz. 17-ta boisko w Zduńskiej Woli TUR — Sokół. Mistrzostwo klasy „C".

Lekka atletyka: Boisko Kruscheendera w Pabjanicach, godz. 10-ta dalszy ciąg dziesięcioboju o mistrzostwo Ł.O. Z.L.A. oraz trójbój kobiecy.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań w grach sportowych o mistrzostwo klasy „B".

Kto prowadzi

mecze ligowe

Na dzisiejsze i jutrzejsze mecze ligowe delegowało Polskie Kollegjum Sędziów Piłki Nożnej następujących sędziów: Warszawianka — ŁKS p. Wieczysty, Czarni — Polonja p. Schneider, Ruch — Wisła p. Mazur, Garbarnia — Pogoń p. Marczewski, Lechja — Polonja p. Gulicz, Legja — Cracovia p. L. Lange.

Mistrzostwa Polski

w grach sportowych

Przed kilku dniami ustalony został kalendarzyk rozgrywek w grach sportowych o mistrzostwo Polski. Kalendarzyk ten wygląda następująco:

W hazenie finał mistrzostw odbędzie się w Warszawie w dniu 26 września. Grają: Cracovia — Polonja i Warta — H.K.S. Następnego dnia zwycięskie drużyny walczyć będą o pierwsze miejsce.

Koszykówka pań: Dnia 26 września w Łodzi: IKP — Cracovia, AZS — Sokół (Grudziądz). Nazajutrz rano: IKP — AZS, Sokół — Cracovia, po południu IKP — Sokół Cracovia — AZS.

Koszykówka męska, rozgrywki międzygrupowe — 5 i 6 września w grupie wschodniej: Polonja — Makkabi (Białystok) w Warszawie, w grupie zachodniej w Poznaniu: AZS (Poznań) — Gryf (Toruń) oraz YMCA (Łódź) — Gryf i YMCA (AZS). W grupie południowej bez walk do finału dochodzi Cracovia. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej rozegrane zostaną w dniach 19 i 20 września w miejscowości, z której pochodzić będzie zwycięzca grupy zachodniej. Pozatem rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w szczypiorniaku w Poznaniu w dniach 26 i 27 września.

Sukces M. Stolarowa w Rabce

W finale gier pojedyńczych panów o mistrzostwo tenisowe Rabki Maks Stolarow pokonał Wittmana w czterech setach 6:4 4:6, 6:4, 6:4. Maks Stolarow wykazujący ostatnią dobrą formę doszedł do finału i w innych konkurencjach.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

b. p. Elja Rabinowicz

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi jutro, dn. 16 sierpnia r. b. o g. 2 p. p. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 17 (dawniej 53).

O smutnym tym ciosie zawiadamiają pozostali w nieutulonem żalu

Żona, dzieci, zięciowie, bratowa, szwagier i wnuki

Dnia 14 sierpnia rb. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany

B. P.

Gerszon Mikulicki

przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi jutro w niedzielę 16 sierpnia o godz 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 89.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają pozostali w głębokim żalu.

Żona, syn, córki, zięciowie, wnuki wnuczki i rodzina

Siedzieć w wagonie restauracyjnym

można tylko w określonych godzinach.

Podróżni, jadący pociągami dalekobieżnemi, posiadającemi wagony restauracyjne, skarżą się często na konflikty, jakie wynikają pomiędzy nimi a konduktorami na tle zajmowania miejsc w wagonie restauracyjnym. Chodzi o to, iż konduktorzy domagają się, aby podróżni, bezpośrednio po spożyciu posiłku, wracali do swych przedziałów kolejowych. Ci ostatni natomiast są zdania, że nikt nie może i nie powinien im zabraniać, po spożyciu posiłku spędzenia jeszcze krótkiego czasu w wagonie restauracyjnym, dla przeczytania gazety, wypalenia papierosa i t. d.

Na tem tle dochodziło niekiedy do poważnych scysji między konduktorami a pasażerami. Ponieważ skargi mnożyły się, sprawą tą zainteresowało się ministerstwo komunikacji, które w dniu wczorajszym ogłosiło odpowiednie zarządzenie w tej sprawie. Zarządzeniem tem zainteresują się niewątpliwie wszyscy, odbywający od czasu do czasu podróże kolejami.

W myśl zarządzenia podróżni mają prawo zająć miejsce w wagonie restauracyjnym dopiero *w 10 minut po wyruszeniu pociągu ze stacji,* a nie bezpośrednio po zajęciu miejsca w pociągu. O ile jednak w składzie danego pociągu znajdują się wagony, przez które niema przejścia do restauracji kolejowej, wówczas podróżni, którzy zajęli miejsca w tych wagonach, a pragną spożyć posiłek *mają prawo odrazu zająć miejsca w wagonie restauracyjnym.*

Podróżni klasy I, II i III mają prawo zajmować miejsce w wagonie kolejowym w czasie obiadów, śniadań i kolacji tylko w tym wypadku, *o ile zaopatrzą się w specjalne numerki.* Po spożyciu posiłku powinni natychmiast opuścić wagon, by ustąpić miejsca innym. Natomiast w przerwach pomiędzy śniadaniem a kolacją, każdy podróżny I i II klasy ma prawo zająć miejsce w wagonie restauracyjnym i przebyć tam pewien czas, nawet po spożyciu posiłku. W tym wypadku konduktorzy nie mają prawa ingerencji. Natomiast podróżni klasy III mają prawo zajmować miejsce w wagonie restauracyjnym *tylko między godziną 4 a 5-tą po południu i powinni, po zjedzeniu posiłku, natychmiast wagon restauracyjny opuścić.*

Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień i scysji. (k)

Przed finałem mistrzostw

tenisowych Polski

Lwowski Lawn-Tenis Klub zmierzy się w najbliższym czasie w finale tenisowym drużynowych mistrzostw Polski z Sokołem krakowskim, zaś zwycięzca tego spotkania grać będzie w Łodzi z dotychczasowym zwycięzcą Łódzkim Lawn-Tenis Klubem.

Makkabi łódzka

dobrze pracuje

Niezwykłą ruchliwość wykazuje Makkabi łódzka, która czynna będzie w sobotę i niedzielę na czterech frontach a mianowicie: lekkoatleci walczyć będą w Królewskiej Hucie, lekkoatletki w Tomaszowie, tenisiści w Tarnowie, a piłkarze w Kutnie i Łęczycy.

Krauser w Makkabi?

Jak nas informują, nowa gwiazda atletyczna Łodzi, Krauser, który stanowił rewelację ostatniego turnieju atletycznego w naszem mieście, zwyciężając światowej sławy atletów, przeniósł się z Bar-Kochby do Makkabi gdzie rozpoczyna w nowym klubie treningi atletyczne.

Należy przypuszczać, że sekcja atletyczna Makkabi stanie sie w niedługim czasie głośna i że praca trenerska Krausera odniesie należyty skutek.

ŁOSKOT I REDEN W „ARLEKINIE".

Dwaj udzielni książęta humoru Reden i Łoskot wzięli się za ręce i bawią pospołu publiczność łódzką w rewji „Sympatja Łodzi" w teatrze „Arlekin" (przy ul. Śródmiejskiej 17).

Raz wraz rozbrzmiewają na widowni salwy śmiechu i frenetyczne oklaski, których rozbawiona publiczność nie szczędzi tym dwum asom na czele całego zespołu

Codziennie początek o godz. 8 i 10 wieczór. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem. Widownię zabezpieczono od chłodu i niepogody

Piotrków Trybunalski

KURS DLA PODOFICERÓW STRAŻY POŻARNEJ.

W lipcu b. r. zorganizowane zostały kursy dla podoficerów straży pożarnej w Piotrkowie, które trwały przez cały miesiąc. Zakończenie kursu i egzaminy odbyły się w świetlicy straży przy ulicy Piłsudskiego 37. Do egzaminów przystąpiło tylko 20 członków z 32 uczestników.

POPIS ŻOŁNIERZY PIONIERÓW.

Bardzo piękny popis żołnierzy pionierów trzech bataljonów 25 p. p. odbył się we wsi Barkowice, położonej u brzegów Pilicy i Luciąży. Na popisie byli obecni generał Dębowski z Częstochowy, major Michalik i szereg oficerów.

Popisy zakończone zostały wspólnem śniadaniem żołnierskiem.

PRÓBY Z HAMULCAMI AUTOMATYCZNEMI.

W Piotrkowie przebywa od dłuższego czasu komisja fachowców, która zajmuje się przeprowadzaniem prób nad hamulcami zespolonemi. Próby te wykonywane są na linji Warszawa — Łazy gdzie ułożono specjalny podkład jazdy ze zwiększoną szybkością biegu i zmniejszoną obsługą kolejową.

Prace potrwają kilka tygodni, a w rezultacie odpowiednie hamulce wprowadzone zostaną we wszystkich pociągach co zwiększy szybkość jazdy oraz bezpieczenstwo jadących

REORGANIZACJA POWIATOWEJ KASY CHORYCH.

Dotychczas miasto Piotrków i Radomsko tworzyły jeden okręg z siedzibą komisarza kasy chorych w Piotrkowie.

Obecnie, jak się dowiedujemy. Powiatowa kasa chorych w Radomsku ma być przyłączona do Częstochowy, zaś P. K. Ch. w Piotrkowie do Łodzi.

W związku z tą reorganizacją przewidywane są również zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach tej instytucji. Komisarz zarządzający p. Radecki prawdopodobnie otrzyma inne stanowisko.

DRUGI DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH.

Drugi dzień tegorocznych wyścigów konnych w Piotrkowie był więcej zajmujący, gdyż biegały konie przybyłe z toru łódzkiego. Frekwencja gości była dość liczna i widać było dużo przybyłych z Warszawy, Łodzi i innych miast. Miasto na czas wyścigów trochę ożywiło się. Następne wyścigi odbędą się w sobotę. W niedzielę, dn. 16 b. m. rozegrane zostaną wielkie wyścigi wojskowe o nagrodę 14.500 zł.

Krzywdząca wersja.

Jedna z agencji prasowych podała wczoraj wiadomość o rzekomo symulowanej kradzieży w składzie aptecznym Edwarda Kahana przy ulicy 11-go Listopada 30. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa, gdyż w składzie aptecznym E. Kahana istotnie dokonano kradzieży rozmaitych towarów i garderoby na sumę 6000 zł., przyczem sprawcy nie zostali dotychczas ujęci.

Wyjaśnienie.

Dowiadujemy się, że informacja, podana przez jedną z agencji reporteskich o mającej nastąpić likwidacji starostwa w Brzezinach nie odpowiada rzeczywistości.

KRONIKA

Sierpień

15

SOBOTA

Dziś Wnieb. N. M. P.
Jutro Joachima

—:—

Wschód słońca	4.17
Zachód słońca	7.03
Wschód księżyca	6.32
Zachód księżyca	8.17
Długość dnia	14.05
Ubyło dnia	1.54

Jeszcze będzie ciepło.

Tak twierdzi PIM.

Od kilku dni panują u nas nienotowane w sierpniu chłody. Szczególnie dzień wczorajszy był pod tym względem wyjątkowy. Temperatura w nocy z czwartku na piątek spadła w niezwykły sposób do 2 stopni C. Tak niskiej temperatury w sierpniu jeszcze nie było. W ciągu dnia wczorajszego termometr również wskazywał znaczne oziębienie. Podniesienie temperatury nastąpiło dopiero w godzinach popołudniowych. O godzinie 8 rano notowano 7 stopni C. w południe 12 stopni, a w godzinach wieczorowych 11 stopni C. Przyczyna tak gwałtownego oziębienia jest dotąd nieznana. Powszechnie przypuszczają, iż spaść musiały onegdajszej nocy wielkie grady. Potwierdzenia tej wiadomści narazie brak. PIM zapowiada powrót ciepłych dni. (i)

Zjazd NPR-prawicy

odbywa się w Łodzi.

Dziś i jutro odbywa się w Łodzi zjazd narodowej partji robotniczej (NPR-prawica) i zjednoczenia zawodowego polskiego z b. dzielnicy rosyjskiej.

Pierwszego dnia obrady toczyć się będą w sali rady miejskiej, a jutro w kinie „Oświatowym", poczem nastąpi wymarsz na groby poległych w walce z caratem na Polesiu Konstantynowskiem.

Na zjazd przybywają posłowie Popiel, Chądzyński, Jankowski, prof. Kulczycki i Szczeciński. (b)

Pożar fabryki

przy ul. Limanowskiego 131

Wczoraj rano, w czasie gdy fabryka Michała Olszera przy ul. Limanowskiego 131, znajdowała się w pełnym ruchu, z jednej z sal **buchnęły kłęby dymu**. Jak się okazało, od iskry elektrycznej **zajęła się bawełna,** nagromadzona w wielkiej ilości. Ogień, natrafiając na łatwopalny materjał, począł się rozszerzać z wielką szybkością. Robotnicy, którzy poczęli gasić pożar i wyrzucać przez okno płonące bele bawełny, nie mogli o własnych siłach opanować sytuacji. Zaalarmowano I oddział straży ogniowej, któremu wkrótce przybył z pomocą jeszcze jeden oddział.

Strażacy przedewszystkiem starali się zapobiec przeniesieniu się pożaru na sąsiednie sale, co po pewnym czasie im się wreszcie udało. Gdy sytuacja stała się już mniej groźna, strażacy skoncentrowali całą akcję na sali, w której wybuchł ogień.

Dzięki wystarczającemu zapasowi wody i sprężystej akcji ratunkowej ogień ugaszono. Gmach fabryczny całkowicie ocalał. Spłonęły jedynie zapasy bawełny.

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. (dg.)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. W. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Nocy jutrzejszej dyżurują apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokołowicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

NOWY ROK SZKOLNY

rozpocznie się dn. 1 września, o godz. 9 rano. — Nabożeństwa żałobne z powodu zgonu p. ministra ś. p. Czerwińskiego.

Lekcje trwać będą tylko po 45 minut.

W roku ubiegłym specjalna komisja ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zajęła się opracowaniem nowego programu nauczania w szkołach średnich. Nowy program miał już być wprowadzony w nadchodzącym roku szkolnym z dniem 1 września. Tymczasem, jak się dowiadujemy, wszelkie projekty, zmierzające do ulepszenia programu w szkolnictwie średniem zostały narazie odłożone.

Odegrał tu decydującą rolę wzgląd na sytuację ekonomiczną państwa i obywateli. Zmiana programu nauczania musiałaby bowiem być połączona ze zmianą szeregu podręczników szkolnych. Tymczasem już od dłuższego czasu rodzice młodzieży w wieku szkolnym skarżyli się, że zmiana podręczników, która wprowadzana jest niemal rok rocznie, powoduje bardzo duże wydatki, na które nie mogą sobie oni w obecnym czasie pozwolić. Zmiana podręczników powoduje bowiem, że ze składów księgarskich i samopomocy szkolnych zupełnie znikają książki używane, które nabyć można po bardzo niskiej cenie, i stale na początku nowego roku szkolnego uczniowie kupować sobie muszą podręczniki nowe.

Skargi te zostały przychylnie rozpatrzone przez ministerstwo i przed niedawnym czasem ś.p. minister Czerwiński wydał surowy okólnik, **zakazujący, aż do odwołania, wprowadzania jakichkolwiek nowych podręczników. Podręczniki używane w roku szkolnym 1930-31 mają być nadal ważne w następnych latach.** W związku z tem jednak zaniechano wprowadzania jakichkolwiek reform do nauczania w szkołach średnich.

Co się tyczy nowego roku szkolnego, to według ostatniego okólnika ministerstwa W.R. i O.P., **ma on się rozpocząć w dniu 1 września o godz. 9 rano.** W dniu tym nie odbędą się jeszcze normalne zajęcia, tylko nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego oraz ustalanie rozkładu zajęć na cały tydzień.

Następnie, w ostatniem swem rozporządzeniu ministerstwo zarządziło, aby **w dniu 4 września we wszystkich szkołach odbyły się nabożeństwa żałobne z powodu śmierci p. ministra W.R. i O.P. ś. p. Czerwińskiego.**

Jedyną inowacją, jaką na bieżący rok szkolny wprowadza ministerstwo — to **skrócenie godzin lekcyjnych.** W ubiegłym roku lekcja trwała 50 minut, poczem następowała 10-minutowa przerwa. Na podstawie obserwacji, jakie poczynili nauczycielowie okazało się, że 10 minutowa przerwa po 50 minutach lekcji jest niewystarczająca dla wypoczynku ucznia. I z tego względu w roku bieżącym **lekcje trwać będą tylko po 45 minut, a przerwy między lekcjami po 15 minut.**

★

W szkolnictwie powszechnem zajdą w nadchodzącym roku nieco większe zmiany. Jak wiadomo w ciągu bieżącego miesiąca bardzo wielu nauczycieli otrzymało zwolnienia. Celem poinformowania się, jak sprawa ta przedstawia się na terenie Łodzi, zwróciliśmy się do inspektora szkolnego, który udzielił nam wszelkich, dotyczących tej sprawy, informacji.

W Łodzi zredukowano ogółem 120 etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych. Nie wszyscy jednak nauczycielowie otrzymali wymówienia i stracili pracę. Około 50 proc. zostaje przeniesionych na prowincję, gdzie, w przeciwieństwie do Łodzi, **odczuwał się brak wykwalifikowanych nauczycieli.** Z pozostałej liczby część zostaje przeniesiona na emeryturę, a część zupełnie zwolniona.

Czy na tej redukcji ucierpi nauczanie w szkołach powszechnych — trudno powiedzieć obecnie. Prawdopodobnie jednak nie ucierpi, albowiem już wydane zostały specjalne zarządzenia w tej sprawie.

Ilość szkół nie będzie zredukowana, natomiast **powiększona będzie ilość oddziałów w szkołach.** Zmiana ma nastąpić tylko pod tym względem, że w każdej klasie będzie większa ilość uczniów, a pozostali nauczycielowie otrzymają większą ilość godzin. (—is).

Remont na koszt właściciela.

Znamienny wyrok sądu w sprawie o komorne

Na wokandzie sądu cywilnego znalazła się w bieżącym tygodniu sprawa, której wynik ma doniosłe znaczenie dla ogółu lokatorów i właścicieli domów.

Tło tej sprawy jest następujące:

W ubiegłym roku w jednym z domów przy ul. Łagiewnickiej wybuchł pożar. Pożar został w szybkim czasie stłumiony, niektóre jednak mieszkania w znaczny sposób ucierpiały od ognia. Między innemi uległo zniszczeniu mieszkanie szewca Kaliksta Pawłowskiego, który zwrócił się do właściciela domu, domagając się remontu mieszkania.

Po upływie pewnego czasu, widząc, że właściciel nie kwapi się z przeprowadzeniem remontu, **Pawłowski odremontował mieszkanie własnym kosztem.** Postanowił jednakże — nie płacić wobec tego komornego, do czasu póki suma wyłożona na remont nie będzie wyrównana.

Po upływie 6 miesięcy właściciel domu **wystąpił przeciwko Pawłowskiemu na drogę sądową** i oto w bieżącym tygodniu sprawa ta znalazła się na wokandzie.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, stanął na stanowisku, że, o ile pożar domu nie powstał z winy lokatora, **lokator nie jest odpowiedzialny za szkody,** które w jego mieszkaniu wyrządził ogień. O ile więc mieszkanie zostało zniszczone, właściciel domu obowiązany jest dokonać koniecznego remontu, albowiem w myśl art. 1733 kod. cyw. mieszkanie dane w najem powinno być utrzymywane przez cały czas w stanie umożliwiającym korzystanie z niego. O ile lokator zniszczy mieszkanie, **sam musi ponieść koszty remontu.** O ile jednak zniszczenie to spowodowane zostało zębem czasu lub też nieprzowidzianymi wypadkami, nawet siłą wyższą, remont musi uskutecznić gospodarz.

Jeśli więc lokator wykłada na koszty remontu, właściciel domu zostaje jego dłużnikiem i **lokator ma prawo odebrać swą należność drogą niepłacenia przez pewien określony czas komornego.**

Z tych względów sąd oddalił powództwo właściciela domu, stwierdzając tem samem, że **sumy wyłożone przez lokatora na remont domu mogą być zaliczone na poczet komornego, bez konieczności wniesienia akcji wzajemnej. (k).**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł i o 9-ej wieczorem oraz jutro, w niedzielę i w poniedziałek frapująca komedja Szalom Alejchoma „200.000" (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Premjera ostatniej rewji pożegnalnej, poza utworami, które zdobyly sobie sukces, obfituje w 14 najnowszych przebojów. Między innemi: „Operowe małżeństwo" (Sława Orłowska i Suchoicki), „Beletrystyczka" (świetny szmonces Wandy Jakubińskiej, na „Stratosfera", efektowne tanga Z Henrykowskiego w wykonaniu sił baletowych oraz znakomity akcent taneczny w wykonaniu Igi Dix, Ostrowskiego, Szmara oraz przebojowy półfinał „Wojsko idzie" w wykonaniu całego zespołu.

Z TEATRU „RAKIETA".

Dziś i jutro wszyscy zbiorą się na wielkim „Zjeździe Gwiazd" w „Rakiecie". Przewodniczyć będzie Stanisława Karlińska z „Morskiego Oka" — przy współpracy Jerzego Boreńskiego, Edmunda Minowicza, Prokopiakówny, Heinricha oraz całego zespołu. Rewja ta będzie bezkonkurencyjna pod względem humoru i tańca — zawierać zaś będzie coś, czego Łódź jeszcze nie widziała — mianowicie: przegląd toalet St. Karlińskiej, która jest przecież w tej dziedzinie bezapelacyjną wyrocznią Warszawy — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15 wiecz.

Niezwykłe skutki wypadku samochodowego.

Dyrekcja tramwajów została przez sąd uniewinniona.

W dniu 12 listopada ub. roku około godziny 4-ej nad ranem przy zbiegu ulic Czerwonej i Wólczańskiej jakaś taksówka najechała na słup tramwajowy. Wskutek zderzenia taksówka została częściowo uszkodzona a ze słupa usunął się drut tramwajowy.

Po pewnym czasie, gdy na ulicy było jeszcze zupełnie ciemno, ulicą Czerwoną przechodziła robotnica fabryczna, Anna Pikała, która zdążała do pracy. Niewiasta potknęła się o drut i rażona prądem, upadła na bruk. Przechodnie przenieśli ją do pobliskiej centrali kasy chorych przy ul. Wólczańskiej Nr. 222. Lekarz stwierdził, że Pikała *doznała dość ciężkiej rany głowy i udzielił jej pomocy, poczem polecił przewieźć poszkodowaną do szpitala.*

Pikała znajdowała się przez pewien czas na kuracji szpitalnej i nie mogąc oczywiście w tym okresie pracować, poniosła pewne straty materjalne. Gdy po wyzdrowieniu zwróciła się do dyrekcji tramwajów, *wypłacono jej 400 złotych tytułem odszkodowania*. Poszkodowana, po otrzymaniu tej sumy, nie wnosiła już żadnych pretensji do tramwajów.

O wypadku który miał miejsce na ulicy Czerwonej, został jednak sporządzony protokuł policyjny i w rezultacie *sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej.*

Mechanik, zatrudniony w tramwajach, p. Pękalski, zeznał, że *nad słupami tramwajowemi są zakładane siatki ochronne, które zabezpieczają przechodniów od wypadków porażenia prądem.* Krytycznej nocy jednakże przeszła nad Łodzią gwałtowna wichura, która uszkodziła wszystkie przewodniki. Gdy wiec na słup najechało auto, drut zesunął się na ziemię. Dyrekcja tramwajów we wczesnych godzinach porannych dokonała naprawy, lecz o 4-ej w nocy, natychmiast po wypadku, nie mogła jeszcze usunąć drutu z chodnika.

Świadkowie których na rozprawie przesłuchano, *potwierdzili całkowicie zeznanie mechanika.*

Sąd, biorąc powyższe pod uwagę, *wydał wyrok, mocą którego przedstawiciel tramwajów został uniewinniony.*

(dg)

Dzieje miłości łódzkiego szofera.

Sąd uniewinnił Pacholczyka od zarzutu usiłowania zabójstwa.

Władysław Pacholczyk, młody szofer łódzki, przed ośmiu laty poznał starszą od siebie o lat dziesięć, Stanisławę Perchlakową i **zakochał się w niej.** Niewiasta odwzajemniła mu się uczuciem i oświadczyła stanowczo swemu mężowi, że **zapłonęła miłością do młodego szofera i pragnie z nim zamieszkać.** — Perchlak pozwolił jej odejść. Kochankowie zamieszkali wspólnie i po pewnym czasie **urodziło im się dziecko.**

Pacholczykowi w tym czasie bardzo dobrze się powodziło. Gdy zebrał poważniejszą sumę pieniężną, udał się do Warszawy, kupił sobie taksówkę i począł nią sam rozjeżdżać. Kochanka oczywiście go nie opuściła. W Warszawie wynajęli sobie mieszkanie i przez szereg lat żyli razem.

Pacholczyk z biegiem czasu stał się jednak bardzo nerwowy i

począł maltretować kochankę,

podejrzewając ją o zdradę. Perchlakowa nie chciała się pogodzić z takim stanem rzeczy. Pewnego dnia oświadczyła Pacholczykowi, że przestała go kochać i

wyprowadza się z dzieckiem.

Pacholczyk starał się wszelkiemi siłami zatrzymać kochankę przy sobie, lecz nie mógł nic wskurać.

Perchlakowa wynajęła sobie pokoik gdzieś na przedmieściu i dzięki dłuższym staraniom uzyskała posadę woźnej warszawskiej kasie chorych.

Pacholczyk począł jej grozić, że **ją przy najbliższej okazji zamorduje.**

Niewiasta, obawiając się, by nie spełnił tej groźby, nie wychodziła sama na ulicę.

Pewnego dnia Perchlakowa zgłosiła się do policji, wnosząc meldunek, iż Pacholczyk w wyrafinowany sposób usiłował ją zgładzić.

Sprawa miała się przedstawiać następująco:

Pewnego razu, gdy niewiasta udawała się do pracy, spotkała Pacholczyka, stojącego na ulicy przed swoim autem.

Gdy ją zauważył, skoczył do maszyny i puścił ją w ruch, starając się widocznie niewiastę przejechać. Perchlakowa cofnęła się natychmiast na chodnik, lecz Pacholczyk wjechał również na chodnik. Przerażonej kobiecie z trudnością udało się zbiec.

Gdy Perchlakowa o powyższym wypadku zgłosiła meldunek, Pacholczyka pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa.

Wczoraj Pacholczyk stanął przed sądem okręgowym.

Oskarżony twierdził na sprawie, że **wprawdzie wjechał na chodnik, lecz uczynił to z tego powodu, że nie mógł na wąskiej uliczce inaczej wykręcić i nie miał zamiaru przejechać swej byłej kochanki.**

Sąd przesłuchał kilkunastu świadków, między innemi i Perchlakową i w rezultacie wydał wyrok, mocą którego **Pacholczyk z braku konkretnych dowodów został uniewinniony.** (d)

Ciekawy przykład telepatji.

„Syn mój jest na okręcie i wraca do domu".

Donoszą z Budapesztu o ciekawym wypadku telepatji, którego bohaterką jest pewna staruszka, Marja Szabo, zamieszkała na wsi w okolicach Szegedynu. Jeden z jej synów wyemigrował do Ameryki przed dwudziestu laty, ponieważ zaś od chwili swego przyjazdu do New-Yorku nie dawał żadnego znaku życia, sądzono przeto iż zmarł.

Jednakże przed dwoma tygodniami, Marja Szabo *oświadczyła uroczyście dzieciom swym i wnukom, że syn jej żyje i wraca do ojczyzny.* Oto wczorajszej nocy widziała go we śnie, jak stał oparty o barjerę okrętu, płynącego do Europy. Bardzo się zmienił od czasu swego wyjazdu z rodzinnej wioski, postarzał się, a na lewym policzku miał głęboką bliznę, której przedtem nie miał.

Ponieważ staruszka z przedziwnym uporem wyrażała swe przekonanie o powrocie syna, *poczęto obawiać się, że zwarjowała poprostu*, tembardziej, iż już kilkakrotnie zapadała przedtem na chorobę nerwową. Sennego przywidzenia nikt też nie brał poważnie.

Tymczasem emigrant *powrócił z Ameryki*, a zjawienie się jego wywołało nieopisane wrażenie w całej wiosce. Na twarzy, na lewym policzku *miał istotnie szramę, ślad po jakowymś krwawym porachunku.* Co więcej, syn Marji Szabo potwierdził zeznanie swej matki, bogate w wiele szczegółów co do urządzenia okrętu, na którym wracał.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

SOBOTA, dnia 15-go sierpnia.

Godz. 10—11.45: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58—12.10. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.20—13.40 Muzyka z Warszawy. 13.40—14: Pogadanka p. t. „O rocznicy Cudu nad Wisłą" — wygłosi prof H. Mościcki (tr. z Warsz.). 14—14.10: Muzyka z Warszawy. 14.10—14.25: Odczyt z Wilna p. t. „Styl polskich autorów" — wygłosi prof. M. Limanowski. 14.25—15: Koncert popularny muzyki polskiej (tr. z Warsz.). 15—16.20: Przerwa. 16.20—16.40: Muzyka z Warszawy. 16.40—17.10: Program dla dzieci: 1) Słuchowisko p. t. „Harcerze na dożynkach", 2) Koncert dla młodzieży (tr. z Warszawy) 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—17.40: Komun. „Z przed stu lat" (tr. z Warszawy). 17.40—19: Koncert popołudniowy, Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Paszeta Broniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Płyty gramofonowe oraz odczytanie programu na dzień następny. 19.40—19.55: Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kier. Wydz. Prasy i Propagandy P.R. p. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.) 19.55—20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — inż. Kaprowski (tr. z Warsz.). 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego i soliści 22—22.15: „Na widnokręgu" (tr. z Warsz.). 22.15—22.30: Komunikat meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warsz.) 22.30—23: Utwory Chopina w wyk. Zofji Dawidson i Flory Czarnockiej (tr. z Warsz.). 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

NIEDZIELA, dnia 16 sierpnia 1931 r.

9.15 Cicha Msza z Wilna z koncertem organowym, 11.00—12.05 Transmisja z Salzburga — Koncert złożony z utworów Jana i Józefa Straussa, 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący i repertuar teatrów i kin, 12.10—12.50 Muzyka z płyt gramofon. z W-wy, 12.50—13.00 Komunikat meteorol. z W-wy, 13.00—13.40 Tr. zmiany warty z przed Komendy Garnizonu i Placu m. Warszawy, 13.40—14.00 Odczyt pt. „Współpraca dzieci z rodzicami", wygł. p. Pajon de Moncets (tr. z W-wy), 14.00—14.10 Muzyka z W-wy, 14.10—14.25 Odczyt pt. „Nasze plaski w Egipcie", wygł. prof. Roszkowski. (tr. z War.). 14.25—14.35 Muzyka z Warszawy. 14.35—14.50 „Skrzynka pocztowa łódzka", wygł. red. Jan Piotrowski, 14.50—15.00 Muzyka z W-wy, 15.00—16.20 Przerwa, 16.20—17.00 Tr. z Zakopanego Wyścigu Samochodowego Międzynarodowego Tatrzańskiego o mistrzostwo wysokogórskie Europy. 17.00—17.15 Program dla dzieci: „Co się dzieje na świecie" (tygodnik radjowy w opracowaniu p. J. Milewskiego (tr. z W-wy). 17.15—17.30 Opowiadanie prof. L. Rygiera pt.: „List do syna" (tr. z W-wy). 17.35—17.40 Komunikat „Z przed stu lat", tr. z W-wy. 17.40—19.00 Koncert popularny. Wyk. Orkiestra Dyrekcji Tramwajów Miejskich Marja Mokrzycka (sopran) i L. Urstein (akomp.). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Komunikat sportowy łódzki i odczyt. programu na dzień następny. 19.40—19.55 Skrzynka poczt. tech., korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli kier. wydz. prasy i propagandy P. R. W. Frenkel (tr. z W-wy), 19.55—20.00 Komunikat meteorol. z W-wy. 20.00—20.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (tr. z W-wy). 20.15—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, oraz Zespół Polskich Revellersów. — W przerwie koncertu kwadrans literacki „Bronieiwk" — Zofji Kossak-Szczuckiej (tr. z W-wy), 22.00—22.15 Feljeton p. Z. Kuleskowskiego pt.: „Na Capri" (tr. z W-wy). 22.15—22.50 Komunikaty: meteorol., sportowy i policyjny (tr. z W-wy). 22.30—23.00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. Przy fortepianie prof. L. Urstein (tr. z W-wy). 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 sierpnia 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—15.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy). 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim (tr. z W-wy). 17.10—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 „Bój rozstrzygający o Warszawę", wygł. major Adam Borkiewicz (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w W-wie. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorolog. z W-wy. 20.00—20.15 Prasowy Dziennik Radjowy i komunikat sportowy (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka radjotechniczna z W-wy. 20.30—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W programie muzyka polska (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Por. Karol Koźmiński wygł. feljeton pt. „Zwycięstwo" (tr. z W-wy). 22.15—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz komunikaty meteorologiczny sportowy i policyjny (tr. z W-wy). 22.30—23.00 Transmisja ze Lwowa recital śpiewaczy p. Wł. Moczmara. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Gwardja miejska w Łodzi.

Miasto nasze posiadało własną siłę zbrojną już przed 120 laty.— Najwcześniejsza w Polsce powszechna służba wojskowa.

Jak wyglądała i co robiła dzielna „armja łódzka".

Było to wiosną r. 1809. Wojska austryjackie przeszły granicę Księstwa i posuwały się ku Warszawie. W pośpiechu, podyktowanym przez gwałtowną potrzebę, zabrano się do tworzenia milicji, aby tą organizacją zastąpić w służbie garnizonowej wojska regularne potrzebne do obrony kraju. Powołano ją pod broń **pod nazwą gwardji narodowej**, według wzorów pruskich i francuskich śladem tradycji kościuszkowskich jeszcze zamierzeń. Szły sztafety we wszystkie strony kraju — dotarł rozkaz rady stanu i do Łodzi.

Burmistrz Cajkowski przystąpił w połowie kwietnia do formowania oddziału gwardji. Wciągnięto do list konskrypcyjnych mieszczan. Stanęli przed urzędem co najpierwszych rodzin synowie, z dziada pradziada w mieście osiedli. pięciu Suwalskich, czterej Jeżewicze, tyluż Drewnowiczów, dwaj Kochanowicze, dwaj Zajączkowscy, dwaj Kozulscy, dwaj Miedzianowscy, dwaj Kuczyńscy, trzej Grodziccy, Ostrojscy, Gnidzińscy, Kudliński, Koziołkowicz, Pławski, Makowski, Szczygłowski, Jugowicz, Suchecki, Gozdowski, Kietlarz, Zarzycki, Domański... razem 55 obywateli w wieku od lat 17 do 49, przeważnie rolnicy prócz 8 rzemieślników i akcyźnika. Nawet 14 starozakonnych zamierzano początkowo przybrać w mundury gwardzistów — rzecz naonczas niesłychana. Zaopatrzenie braci w mundury i broń zostawiono staraniu zubożałego miasta, zalecając składkę między obywatelami i mundurowanie się zamożniejszych gwardzistów własnym kosztem, nie przypadło to jednak do gustu łodzianom nawet gorące perswazje wymownego burmistrza żadnego nie odniosły skutku („... z tym ludem żadnej rozmowy niema ani naradzenia" — żalił się nieborak swej władzy). lekceważyli sobie przyszli gwardziści" zarządzenia podprefekta Łady i buntowani przez radnych miejskich Kuzitowicza i Pełżoskiego pomimo zagrożenia są dem wojskowym i wprost karą kijów 20 nie raczyli się stawić na przegląd do Piątku ani w pierwszym, ani w drugim terminie.

Dowódcą gwardji łódzkiej mianowany został w stopniu podporucznika Józef Aufschlag mąż zamożny w sile wieku, niegdyś żołnierz pruski, a następnie polski, ostatni z ramienia władz pruskich burmistrz policyjny Łodzi, sierżantem zaś szewc Suwalski Jan, ponadto pięciu było kaprali: Lipiński, Mielcarkiewicz, Suwalski Józef, Grodzicki, Kuzitowicz i Pełzowski.

Aufschlagowi ambicja komendanta niewątpliwie uderzyła do głowy, począł się mianować **komendantem placu** i ściągał znaczne sumy od municypalności, kontraktował mundury, skargi sypały się nań bezustanku aż te apetyty przez podprefekta poskromione zostały.

W maju 1810 r. obłożono składką w wysokości 1—4 złp. rocznie koło 100 mieszczan: wszystkich komu prawo miejskie służyło, a do gwardji powołany nie został: niewiasty, wyrobników, rzemieślników, żydów; sprawa udziału żydów w gwardji znalazła więc rozwiązanie, zgodne z duchem polityki rządu Księstwa, choć jeszcze w rok później kołacze się myśl o tem, że „kiedy do nowych obowiązków żydzi należeć będą, najprzód ucywilizują się, a w chrześcianach większa ochota wzrastać będzie do zaciągania się do gwardii" (komendant gw. nar. woj. pozn. Garczyński do ministr. wojny) Zaczęto ściągać fundusze na zakup mundurów i uzbrojenia: pieniądze wpływały opornie i bardzo skąpo.

Dopiero w pierwszej połowie 1811 r. po 1 i pół rocznym mozole zdołano umundurować prawie kompletnie (—w innych miasta trzy czwarte nieraz gwardji nie miało mundurów) 36 z pośród 42 „gwardzistów" i wtedy zapewne dopiero rozpoczęły się ćwiczenia. Ujrzeli mieszczanie komendanta Aufschlaga w pełnej gali pięknego munduru oficerskiego przy szpadzie, a podkomendnych jego w granatowych kurtkach z niebieskimi wyłogami czechczerach, czapkach rogatych czarnych filcowych z kokardą białą, pom ponem czarnym i blachą srebrną, usłyszeli nigdy przedtem niesłyszaną komendę:

„... Otwórz panewkę!... Odgryź ładunek! Podsyp!... Ładunek w rurę! Za stempel! Przybij! Nabij broń — dwa-trzy-cztery! Na ramięęę... broń! Pluton—tuj! Cel! Pal! Dwoma szeregami ognia!...".

W najświetniejszej swej epoce (w pierwszej połowie r. 1812) liczyła gwardja łódzka 53 **„gardysłów"**, tylu bowiem podaje dowódca batalionu, w skład którego wchodziła kompanja łódzka, kapitan gwardji nar. Debossus, burmistrz Kazimierza. Posługa gardysty była częstokroć rujnującą dla egzystencji jego rodziny, zwłaszcza dla mieszczan niezamożnych. Karność wojskowa gwardji była taką tylko w teorji.

O zachowaniu się gwardzistów w służbie świadczy zarządzenie magistratu m. Kościana z r. 1810:

„Każdy podoficer dyżurny warty utrzymujący trzeźwo przez ciąg powinności swojej zachować się winien; przeciwnie, gdyby opić się poważył, więzieniem w dole o chlebie i wodzie przez 24 godzin ukaranym zostanie, gwardzista podobnież w ciągu powinności swojej opilstwa dopuszczający się tejże samej karze przez godzin 12 podpadać będzie".

Ogólną była opinja, że gwardyści „przy schadzkach służbowych tylko pijaństwem i bałamuctwem zatrudniają się". Zaznaczmy, że akta łódzkie nie notują żadnych wykroczeń w tym względzie.

Gwardja pełniła służbę wartowniczą i transportowo-asystencyjną (efektów wojskowych, rekrutów i dezerterów) — zasadzie w promieniu 2 mil od miasta. Gwardja, która początkowo w r. 1809 zawiodła w polu i w garnizonie, wykazała z biegiem czasu dość znaczną wartość. W początkach 1811 r. rząd przystąpił do reorganizacji gwardji, dzieląc ją na nieruchomą, ruchomą i płatną: reorganizacja ta nie wywarła jednak wpływu w warunkach łódzkich.

Zasadą było, że „od gwardji żaden stan osób nie wyłącza się, bądź szlachcic, bądź stanu gminnego, bądź artysta, aby tylko nie miał rolnych (!) i rządowych obowiązków": uwalniano „osobę magistratową, reprezentantów miasta, sługi kościelne, oficjantów, kominiarzy, dozorców sikawek i starszych żydowskich": była to w pełnym słowa znaczeniu **najwcześniejsza w Polsce realizacja powszechnego obowiązku wojskowego.**

W czerwcu 1812 r. użyto 18 gwardzistów przez czas krótki do służby w Łęczycy, przerzedziły się jednak szeregi gwardji, gdy w sierpniu część powołano do służby na granicy wschodniej Królestwa a w listopadzie ośmiu przeznaczono do „zagrożenia z przodu" nadciągającym wojskom Aleksandra. Czy jednak danem im było wziąć udział w akcji bojowej, niewiadomo — raczej, nie. Po zajęciu Księstwa przez wojska rosyjskie gwardziści łódzcy pełnili nadal służbę na miejscu i w Łęczycy przy inkwizytorjacie i magazynach, ale już bez broni strzelistej", którą im odebrano; odesłano też częściowo podprefekturze mundury, przed kilku laty z takim trudem sprawione, oddano kaszkiety, bandolety, pałasze, patrontasze. Zniszczone resztki mundurów uzupełniano częściami garderoby cywilnej, stąd wygląd gwardzisty był conajmniej niepodobny, a często budził śmiech i wywoływał docinki. Liczba gwardzistów topniała z miesiąca na miesiąc — na jesieni roku 1854 wynosiła już tylko 16, a na jesieni r. 1815 12, władze patrzały na to przez palce, bo gwardja narodowa straciła rację bytu.

Gdy późną jesienią Debossus zwraca się do burmistrza o nadesłanie oddziału gwardji łódzkiej dla asystencji **„Jego Imperatorskiej Mości królowi naszemu miłościwemu"** w czasie jego przejazdu przez Kłodawę donosi burmistrz, że w Łodzi **„gwardja nie znajduje się"** („odebrałem raport ostatni W-o Kollegi w okoliczności Gwardji tamecznej, z którego wyczytałem nad spodziewanie moje, iż w mieście Łodzi cała gwardja usnęła"), a gdy Debossus ponownie molestuje burmistrza, aby skompletował i załatał mundur choć dla jednego jedynego okazowego gwardzisty, dobosza Ostoyskiego, „także i czechczery białe choć gwałtem wziąść", ubolewa burmistrz że i to nawet nie da się zrobić.

Taką historję najstarszej łódzkiej siły zbrojnej, opartą na materjałach w Archiwum Akt dawnych m. Łodzi, opowiada miłośnikom starożytności łódzkich p. mjr. Józef Andruszewski w pięknym i barwnym szkicu p. n. „Gwardja narodowa miejska w Łodzi 1807 — 1815, umieszczonym w II tomie „Rocznika Łódzkiego"

Józ. Litwin.

Zatargi pracowników z pracodawcami

rozstrzyga wyłącznie sąd pracy.

Już od dwóch lat na terenie Łodzi istnieje sąd pracy, który rozpatruje i wydaje wyroki we wszelkiego rodzaju konfliktach pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Wszystkie sprawy które dawniej należały do kompetencji inspektorów pracy, obecnie rozstrzyga wyłącznie sąd.

Mimo to do inspektorów pracy stale napływają podania, których załatwić oni nie mogą, jak również zgłaszają się dziesiątki interesantów, tracąc czas i uniemożliwiając normalny tok urzędowania. Nie wszyscy jeszcze bowiem zdają sobie sprawę z tego, *jaką rolę odgrywa sąd pracy i jak należy postępować w tej czy innej sprawie.* Zwłaszcza zainteresowani nie orjentują się w niezwykle ważnej sprawie, dotyczącej powództwa wzajemnego i z tem też przeważnie przychodzą do inspekcji pracy, przypuszczając, że tam znajdą rozwiązanie swych bolączek.

Zdarza się naprz. bardzo często, iż wydalony pracownik występuje na drogę sądową przeciwko firmie o należność za godziny nadliczbowe, a pracodawca decyduje się wystąpić *z akcją wzajemną przeciwko pracownikowi za szkody, które poniosło z jego winy przedsiębiorstwo.* Lub też przeciwnie akcję prowadzi przedsiębiorca, zaś akcję wzajemną, dla obrony swych interesów, musi wszcząć pracownik umysłowy.

Jak należy w takich wypadkach postępować? Ze względu na doniosłość tej sprawy, celem poinformowania wszystkich zainteresowanych, którzy zwracając się do inspekcji pracy obierają mylną drogę, zwróciliśmy się do właściwych czynników, od których uzyskaliśmy miarodajne w tym względzie dane.

Otóż, o ile pracownik czuje się pokrzywdzony i wnosi skargę do sądu pracy przeciwko firmie, firma zaś zamierza wytoczyć akcję wzajemną, lub też odwrotnie, pracownik uważa, że jemu należą się pieniądze od firmy, akcja wzajemna może być wniesiona tylko do sądu. Zastrzeżenie co do tego wypadku jest tylko jedno: czy suma, o którą chodzi, nie przekracza właściwości sądu grodzkiego. O ile bowiem jedna strona wytacza skargę o sumę w granicach kompetencji sądu grodzkiego, a strona przeciwna chce wytoczyć akcję wzajemną o sumę większą, *sąd pracy akcji tej nie przyjmie.*

Chodzi więc tylko *o sumę pretensji,* ale w tym czy innym wypadku należy zwracać się *bezpośrednio do sądu pracy, z pominięciem inspektora pracy,* jak zresztą we wszystkich wypadkach, dotyczących wszelkich pretensji jednej czy drugiej strony.

Rola inspektoratu pracy sprowadza się obecnie *wyłącznie do nadzoru nad pracą w przemyśle, do ochrony ustawodawstwa społecznego i do zatargów o warunki pracy i płac.* (i)

OFIARA

w administracji „Republiki"

Na najbiedniejszych m. Łodzi Golińska Janina 3 zł.

Echa nadużyć w magistracie.

Kto pokryje straty.

Sprawa nadużyć w Magistrcie miasta Łodzi została już ostatecznie wyjaśniona. Powiadomiony o machinacjach Wyrąbkiewicza wydział kontroli magistratu m. Łodzi przeprowadził szczegółową rewizję ksiąg i sporządził zestawienie sum powierzonych do wpłacenia firmom kredytowym, oraz zestawienie sum wpłaconych prezz Wyrąbkiewicza tym firmom, u których przeprowadzono szczegółowy wywiad.

Z zestawień tym wynika, że Wyrąbkiewicz przywłaszczył sobie łącznie sumę 6086 zł. powierzonych mu z kasy miejskiej na wpłatę rat, należnych firmom kredytowym od poszczególnych urzędników miejskich. Sumy te były potrącone urzędnikom przez kasę miejską przy wypłacie pensyj, tak że zasadniczo nie dochodziły do rąk tych urzędników, którzy też słusznie uważają, że raty zostały im potrącone i ewentualne straty z racji przywłaszczenia dokonanego przez Wyrąbkiewicza winien ponieść magistrat.

W sprawie tej jednakże, odbyć się ma konferencja magistratu z przedstawicielami związku pracowników miejskich, na której zostaną ostatecznie ustalone warunki pokrycie braków, bowiem ze strony magistratu wysuwana jest koncepcja pokrycia niedoborów w połowie z kasy miejskiej, w połowie zaś przez urzędników.

Ranny Wyrąbkiewicz o tyle czuje się lepiej, że zdecydowano przetransportować go do szpitala w Łodzi, gdzie jednak w dalszym ciągu pozostawć będzie pod dozorem stałego posterunku policyjnego. (a)

Jak Francja płaciła Niemcom kontrybucję.

Zabrakło worków na przewiezienie złota.—Bismarck wspaniałomyślnie zaofiarował swoją pomoc.—Kto ma zapłacić za przewóz. Znamienny napis na „sfałszowanym" banknocie.

Istnieje stare dobre przysłowie: „Kto czem wojuje — od tego ginie". Historja wszystkich czasów poucza nas o prawdziwości tej sentencji ludowej. Te same Niemcy, które cały świat dziś napełniają rwetesem o swojej niewypłacalności, błagając o moratorjum dla spłat reparacyjnych, jakże inaczej mówiły w 1871 r., kiedy po zwycięskiej wojnie z Francją narzuciły jej olbrzymią, jak na owe czasy kontrybucję, w wysokości 5 miljardów franków w złocie! Dzisiaj Laval i Flandire idą na ustępstwa, ale wówczas *„żelazny kanclerz" Bismarck był nieugięty i Francja w rekordowym czasie 3-ch miesięcy musiała spłacić cały dług do ostatniego centyma.*

Na kilka lat przed wybuchem wielkiej wojny, kiedy Niemcy Wilhelma były u szczytu potęgi, cesarski radca Poschinger ogłosił drukiem dwa tomy wspomnień o Bismarcku, na podstawie nieznanych dokumentów z archiwum Friedrichsrue — majątku „żelaznego kanclerza". Między innemi znajduje się tam charakterystyczny *opis ściągnięcia 5-miljardowej kontrybucji.* Cesarski radca naturalnie nie mógł przewidzieć, że Niemcy przegrają światową wojnę i dlatego we wspomnieniach jego brzmi tak dobrze znany ton junkierskiej pychy i zachwytu wobec bezwzględności Bismarcka w roli sekwestratora Francji.

Gdyby pruski radca był mniej zaślepiony pozorami wszechpotęgi Rzeszy — napewno wspomnienia swoje byłby mocno skorygował i o brutalności „żelaznego kanclerza" w mniej kompromitujący sposób pisał. Tymczasem na podstawie pamiętników Poschingera pięciomiljardowa operacja w następujący sposób została przeprowadzona:

Tak samo, jak wielka wojna, tak i francusko-pruska wojna *została zakończona pokojem w Wersalu.* Cała różnica polega na tem, że wówczas warunki pokoju dyktowały Niemcy. Pod koniec roku 1871 do rezydującego w Wersalu Bismarcka przybyli z Paryża ministrowie Jule Favre i Ponje-Kertier min. finansów, oświadczając, że *Francja nie może wywiązać się z zaciągniętych tytułem kontrybucji zobowiązań, gdyż w całym kraju nie znalazło się dostatecznej ilości płóciennych worków dla transportu do Niemiec złotej monety.*

Jest to charakterystyczny dowód, jak bardzo wielką na owe czasy była ilość złota, żądana przez zwycięskie Niemcy od pokonanej Francji.

— Pieniądze są zebrane — oświadczyli ministrowie — ale my je możemy przetransportować tak jak są, bez opakowania.

— *Drobnostka!* — odpowiedział Bismarck. — *Nie martwcie się o to, panowie! Ja sam dostarczę wam potrzebnej ilości płótna.*

Poczem Bismarck natychmiast zarządził, aby z Berlina przysłano partję płótna na worki.

— Świetnie — odparł na ten gest minister finansów Ponje-Kertier — ale to jeszcze nie wszystko! Banque de France nakłada zazwyczaj *75 centymów porta na każdy worek pieniędzy, przezeń transportowany. Co z tem będzie? Kto to zapłaci?*

— My zapłacimy po 75 centymów z każdego worka — zadecydował Bismarck.

Kiedy ostatni worek pieniędzy został przetransportowany do Berlina, znaleziono w nim *rachunek Banku Francuskiego, opiewający na 23.500 franków,* które trzeba było uregulować w ekspedycji worków. Ale tu Niemcy pokazały, co mogą, gdyż Berlińska Izba Kontroli stanowczo sprzeciwiła się tak wielkiej wypłacie za porto i dopiero osobista interwencja „żelaznego kanclerza" uratowała drastyczną sytuację.

Ponieważ przeliczenie wartości worków było niewykonalne — w tym celu trzebaby było zakontraktować całą dywizję urzędników — więc ułatwiono sobie sprawdzenie tej zawartości zapomocą *ważenia worków.* Kiedy sprawdzenie ukończono, Niemcy przekonali się, że *całe 5 miljardów franków zostało do ostatniego grosza wypłacone.* Nie zabrakło ani jednego franka. Natomiast przy przeliczaniu banknotów natrafiono na *fałszywe 100 talarów.* Dowiedział się o tem Bismarck, kazał sobie pokazać fałszywy banknot i przekonał się, że jest cudownie podrobiony. „Żelazny kanclerz" postanowił zatrzymać sobie na pamiątkę ów banknot.

Autor pamiętników, cesarski radca, Poschinger, opowiada, że widział tę osobliwą pamiątkę wśród innych dokumentów w archiwum Bismarcka. Odrębność banknotu polega na tem, że w tem miejscu, gdzie zazwyczaj drukowany jest tekst prawa o ściganiu winnych podrabiania znaków pieniężnych, paryski grawer, który podrobił kliszę banknotu, wyciął następujące słowa:

„Republika Francuska zapłaci 10 miljonów franków temu, kto wyda francuskim władzom Wilhelma lub Bismarcka".

Dziś ani Wilhelm I-szy, ani „żelazny kanclerz" już nie żyją, ale Republika Francuska doczekała się godziny zwycięstwa, jednak za cenę, o wiele wyższą od... 10 miljonów franków.

P. A.

Brat oskarżył brata o oszustwo.

Kto puścił w obieg fałszywe weksle?

W maju ubiegłego roku Wawrzyniec Kosiński nabył u swego brata spore gospodarstwo rolne, za które zobowiązał się zapłacić 18.750 złotych gotówką. Obaj bracia udali się do Łasku, do rejenta gdzie miał być sporządzony akt kupna. W ostatniej chwili okazało się, że nabywcy brakuje 1700 złotych. Sprzedawca zgodził się, by pokrył brakującą sumę trzema wekslami na 1000, 500 i 200 złotych. Ponieważ Wawrzyniec Kosiński był analfabetą, więc jeden z obecnych przy sporządzaniu aktu, **wypisał na wekslu ołówkiem jego nazwisko i następnie nabywca gruntu artramentem pociągnął napisane.**

W terminie płatności wszystkie trzy weksle zostały wykupione. Po pewnym czasie jednak p. Wawrzyniec otrzymał **zawiadomienie o terminie płatności weksla na 500 złotych,** którego już nie podpisywał. P. Wawrzyniec, domyślając się, że ktoś weksel ten sfałszował, zwrócił się do policji.

Dochodzenie ustaliło, że w obiegu znajduje się większa ilość weksli z wystawienia Wawrzyńca Kosińskiego na zlecenie jego brata, Franciszka, od którego nabył ziemię. **Wszystkie akcepty były sfałszowane.** Władze, po dokładnem zbadaniu tej sprawy, pociągnęły do odpowiedzialności karnej Franciszka Kosińskiego i jego kuzyna, Adama Kosińskiego. Wczoraj obaj stanęli przed łódzkim sądem okręgowym.

Na sprawie podsądni nie przyznali się do winy. Franciszek Kosiński twierdził, że brat jego, prócz trzech weksli, jemu doręczonych **podpisywał jeszcze i inne weksle i nikt jego podpisu nie podrabiał.**

Wawrzyniec Kosiński obstawał jednak przy swojem, mówiąc, że weksle, które ukazały się w obiegu, zostały sfałszowane i prawdopodobnie przez jego brata.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy adw. Askanasa, wydał wyrok, **mocą którego Franciszek Kosiński został skazany na 3 miesiące, a Adam na 1 mies. więzienia. Wykonanie kary zawieszono im na przeciąg trzech lat.** **as.**

Stan bezrobocia

w okręgu łódzkim.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty), łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 14 sierpnia 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 33.993, w tem w samej Łodzi 24.934, w Pabjanicach — 1980, w Zgierzu — 1847, w Zduńskiej Woli — 1058, w Tomaszowie Maz. 3099, w Konstantynowie — 83, w Aleksandrowie — 640, w Rudzie Pabjanickiej — 152.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12,983, bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiełym tygodniu 11.059.

Otrzymało pracę przez Urząd 38 bezrobotnych, wysłano do pracy 51 bezrobtnych. Urząd rozporządza 6 wolnemi miejscami dla służby domowej, 8 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Skrzynka do listów

W niedzielnym numerze „Republiki" z dnia 9 sierpnia 1931 r. umieszczona została notatka jakobym ja zniewolił moją córkę.

Stwierdzam kategorycznie, że poczynione mi zarzuty są niesłuszne i mimo, że sprawa znajduje się w sądzie, nie została ukończona i nie wolno jej przesądzać.

Siostra nieboszczki mej żony p. Cichońska nigdy dla mego dziecka koszul nie szyła, nadto — jak żona moja mogła meldować cośkolwiek policji, skoro od roku nie żyje, a 9 miesięcy przed śmiercią przebywała w szpitalu.

Stwierdzam zarazem, że niezwłocznie po ukończeniu sprawy sądowej, winnych pociągnę do odpowiedzialności.

Teodor Marszałek.
ul. Zgodna 12.

TELEFONY KOMENDY GARNIZONU ŁÓDZKIEGO.

Podaje się do wiadomości, że komenda placu Łódź oraz oficer inspekcyjny garnizonu (Łódź, ul. 11 Listopada 83) posiada obecnie następujące połączenia telefoniczne przez centralę D.O.K. nr. 4.

Kancelarja Komendy Placu 196-00 wewn. 14.

Gabinet Kmdta Placu 196-00 wewn. 17.

Oficer Inspekcyjny Garnizonu 196-00 wewn. 14 (dodatkowy).

Po godzinach służbowych z oficerem inspekcyjnym należy się łączyć na nr. Centrali D.O.K. nr. 4. 196-01.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dn. 15 sierpnia 1931 r.

Marzenia ściętych głów.



Hitler, Thälmann — dwa gołębie,
Obaj wspólny wiodą lot
I nad szczyty, i nad głębie!...
— Himmelhagelsackerlot!

Ten jest czarny — ów czerwony,
Lecz kojarzą się „na fest"
I w zamętu biją dzwony,
Aby zburzyć — to, co jest!

Kiedy wleźli na drabinę,
Pragnąc zdobyć władzy kęs,
Sprzęt, przykrótki odrobinę,
Całej sprawy zepsuł sens.

— Einmal — keinmal — mówią starzy,
Trza okazję złapać „fein",
A gdy władza się nadarzy
— Schlag' das Donnerwetter d'rein!

W. Drozdowski.

PROF. DR. WILHELM STEKEL.

LISTY DO MATKI.

List 29-ty — *Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera.*

Droga Przyjaciółko!

Chce Pani wiedzieć jakie będą objawy okresu przejściowego u córeczki, która ma obecnie trzynasty rok i jest doskonale rozwinięta fizycznie. Pozatem chce Pani również wiedzieć w jaki sposób uświadomić swą córeczkę o tem, co ma nastąpić.

Naogół dojrzewanie płciowe u dziewcząt występuje wcześniej, niż u chłopców; oczywiście, że bywają wielkie różnice indywidualne. W krajach południowych menstruacja rozpoczyna się w znacznie młodszym wieku, niż w krajach północnych. Zdarzają się i w naszym klimacie przypadki wczesnego rozpoczęcia menstruacji, **nawet w dziesiątym roku życia** u dziewcząt przedwcześnie rozwiniętych. Z drugiej zaś strony nierzadko obserwujemy rozpoczęcie menstruacji dopiero w szesnastym roku, a nawet i później. W każdym bądź razie powinna Pani być przygotowana na to, że już w najkrótszym czasie wystąpi u córeczki ten objaw, a to z tego względu, że jest ona świetnie rozwinięta fizycznie i posiada już prawie wszystkie wtórne cechy płciowe, właściwe jej płci.

Uczyni Pani dobrze, uświadamiając ją we właściwym czasie. Fałszywy wstyd jest tu nie na miejscu. Niech Pani jej wytłumaczy, że kobiety są upośledzone w stosunku do mężczyzn, gdyż mają menstruację. Proszę jej objaśnić że kobieta ma jajniki, które co miesiąc produkują jajeczka, co powoduje mniejsze lub większe krwawienie. Przy okazji tej może Pani również wytłumaczyć jej, **na czem polega proces zapłodnienia.**

Pyta mnie Pani dlaczego musi to wszystko dziecku opowiedzieć? Otóż **jest rzeczą niezmiernie ważną, by córki zostały o tych sprawach przez swe matki uświadomionee, a zwłaszcza należy we właściwym czasie uświadomić dziewczę o mającej nastąpić menstruacji.** Znam wiele wypadków, gdzie niezrozumiała wstydliwość powstrzymała matki od uświadomienia swych dzieci o tych sprawach, co w konsekwencji doprowadziło do bardzo poważnych zaburzeń psychicznych.

Chciałbym Pani opowiedzieć historję 13-letniej Anny. Była to mądra, doskonale umysłowo rozwinięta dziewczynka, którą matka - skromnisia strzegła bacznie przed pokusami i niebezpieczeństwem świata. Anna miała coprawda przyjaciółki, lecz były one wszystkie z tej samej sfery i dosłownie pojęcia nie miały o życiu seksualnem. W odpowiedzi na pospolite pytanie skąd się dzieci biorą, usłyszała od matki następującą tyradę:

„Tego tyś nie powinna wiedzieć, są to brudne rzeczy, masz czas dowiedzieć się o nich jak podrośniesz".

Napróżno łamała sobie główkę co oznaczać mogą te **„brudne rzeczy"**, lecz niczego zrozumieć nie mogła. Pewnego razu podczas ćwiczeń cielesnych doznała ona przy wspinaniu się na drążek dziwnie „słodkiego uczucia". Nieco później odkryła zupełnie przypadkowo, że to samo uczucie może być wywołane sztucznie przez zaciskanie ud. Intuicyjnie czuła, że to uczucie musi być w związku z temi „brudnemi sprawami", o których mówiła matka i wieleby dała za to, by móc z nią szczerze o tem pomówić, lecz niestety, było to niemożliwe. Wówczas poszła do spowiedzi, a zapytana, czy nie uległa jakiejś pokusie **odpowiedziała z początku „nie"** i dopiero znacznie później doszło do jej świadomości, że **„to" właśnie było tym grzechem, o który była pytana.** Od tego czasu zaczęła grzebać ! wyszukiwać różne przestępstwa tego rodzaju, niepotrzebnie się dręcząc i obciążając swe sumienie, i znów zwróciła się do matki z zapytaniem co to znaczy „nieczyste dotknięcie". Matka zaczerwieniła się z początku, a potem ją skrzyczała: „Czy ty wreszcie zostawisz mnie w spokoju z temi ordynarnemi sprawami! Już samo te słowa plamią twą czystą duszyczkę".

Dla Anny rozpoczęły się ciężkie dni walki i zwątpienia. Obudziwszy się pewnego poranku, spostrzegła, że pościel i bielizna jej są zakrwawione. Przeraziła się na śmierć. Skąd ta krew? Czyżby się zraniła? Jak opowiedzieć o tem matce, która znów zacznie jej prawić morały o „nieczystem dotknięciu". Postanowiła tedy umrzeć; nie wiedziała tylko jak się to robi. Czytała kiedyś w gazecie, że jakaś nieszczęśliwa pozbawiła się życia przez zatrucie gazem. Udała się więc do kuchni i zaczęła wdychać gaz z kuchenki. Po chwili matka znalazła ją omdlałą na podłodze. Przywołano lekarza; ojciec dowiedział o wszystkiem i przyprowadził do mnie nieszczęsne dziecko, które **w śmierci szukało ratunku przed koszmarem swego życia seksualnego,** a winna temu wszystkiemu była pruderja matki i wynikające z niej ciężkie błędy wychowawcze, które tylko z wielkim trudem udało się wyrównać.

Oczywiście, że nie zawsze pierwsza menstruacja ma przebieg tak tragiczny, lecz mimo wszystko przypadek Anny nie jest odosobniony i rzeczy podobne zdarzają się u nas jeszcze zbyt często.

Po tem wszystkiem przyzna Pani, że należy dziewczę bezwarunkowo uświadomić we właściwym czasie o mającej nastąpić menstruacji. Nie może tylko Pani zrozumieć dlaczego przy tej okazji należy również wytłumaczyć jej akt zapłodnienia. Otóż trzeba Pani wiedzieć, że **z rozpoczęciem menstruacji normalne dziewczę zaczyna się żywo interesować wszelkiemi przejawami życia płciowego.** Tylko chorobliwie usposobione dziewczęta nie wykazują tego zainteresowania. Zdrowe dziewczę **w tym czasie zakochuje się z łatwością i bez wyboru;** raz ideałem jej jest nauczyciel, innym razem znów nauczycielka kiedyindziej jest to młodzieniec lub stateczny pan z sąsiedztwa. Częstokroć następuje już pierwsza wymiana listów miłosnych i wyznacza się pierwsze randki. Przyjaźń dziewcząt w tym okresie nosi również namiętny i burzliwy charakter. — **Właśnie w tym czasie jest niedoświadczone dziewczę wystawione na najpoważniejsze niebezpieczeństwa.** Doświadczenie poucza, że **młode dziewczęta w okresie dojrzewania najłżej padają ofiarą sztuki uwodzicielskiej doświadczonych i pozbawionych sumienia lowelasów,** Niejedno dziecko wstąpiło w ten sposób na bezdroża lub doprowadzone zostało do samobójstwa.

Pozatem nieuświadomienie prowadzi do najróżnorodniejszych zaburzeń psychiki dziewczęcia. Czternastoletnie dziewczę cierpiało na przesyt życiowy, spazmatyczne płacze i niewytłumaczone depresje. Stan ten trwał prawie dziesięć miesięcy, poczem znów wróciła do swej dawnej równowagi duchowej, lecz stroniła od mężczyzn i najchętniej wstąpiłaby do klasztoru. Przy analizie okazało się, że jakiś pan zaprosił ją do parku na spacer, a ponieważ potrafił się przypodobać, więc nie przeczuwając niczego, poszła z nim. W pewnej chwili, gdy byli sami, on zaczął ją namiętnie całować. Był to jej pierwszy całus. Nie mając żadnego doświadczenia, była pewna, że będzie miała wskutek tego dziecko; co wówczas przecierpiała ta biedna, naiwna dziewczyna, która sądziła, że dzieci dostaje się od całusa, nie trudno sobie wyobrazić.

Inne znów sądzą, że wystarczy czuły uścisk, by zajść w ciążę. We wszystkich tych wypadkach matka zaniedbała swego obowiązku i nie uświadomiła we właściwym czasie swej córki o grożących jej zewsząd niebezpieczeństwach i o zamiarach t. zw. dżentelmenów i „złotych młodzieńców". Tego rodzaju niemiłe przygody przytrafiają się zazwyczaj dziewczętom, które mało lub wcale nie obcują z młodzieżą. To też dlatego **jestem zasadniczo za metodą koedukacyjną, a w każdym razie za tem, aby młodzież obojga płci obcowała od najwcześniejszych lat ze sobą i wspólnie uprawiała sport.**

Zupełną niedorzecznością jest całkowite odgradzanie dziewcząt od chłopców i pilnowanie każdego ich kroku. Nic bardziej nie może skłonić dziewczę do zrobienia „fałszywego kroku", jak brak zaufania ze strony rodziców i wychowawców. Należy pamiętać, że nie sposób jest upilnować człowieka, by nie mógł on od czasu do czasu zmylić czujności swej straży, a wówczas... U słowian jest przysłowie, że: **łatwiej upilnować worek pcheł, niż cnotę jednej dziewczyny.**

Mógłbym tomy całe opowiadać, jak przebiegle dziewczęta oszukują swych wychowawców. Ciekawa jest historja 14-letniej Grety, której każdy krok strzeżony był przez specjalną wychowawczynię. Madame odprowadzała ją wszędzie: do szkoły, na lekcje muzyki i z lekcji i t. d. Mimo wszystko udało się pewnemu uwodzicielowi wsunąć jej niepostrzeżenie liścik i wejść z nią w kontakt listowny. Pewnego dnia guwernantka odprowadziła ją aż na schody domu, gdzie mieszkała nauczycielka muzyki. Gdy wesza na kurytarz, oświadczyła służącej, że zapomniała swe nuty i że zaraz wróci, poczem opuściła mieszkanie nauczycielki i przeczekawszy jeszcze kilka minut na schodach, wyszła na ulicę i **wsiadła do samochodu, w którym oczekiwał już na nią jej amant,** by zawieść ją do swego mieszkania; przed końcem lekcji znów odwiózł ją z powrotem. To powtarzało się kilkakrotnie, a rodzice i wychowawczyni nie mieli o niczem najmniejszego pojęcia. Dopiero kiedy skutki tego stosunku stały się widoczne, cała sprawa wyszła na jaw.— **Głupia dziewczyna nie znała nawet nazwiska swego uwodziciela,** a mieszkanie dokąd z nim jeździła — było tylko ad hoc wynajętą garsonierą, gdzie nawet nazwiska jego nie znano. W taki to sposób udało się nikczemnemu uwodzicielowi ujść karzącej ręki sprawiedliwości.

A co opowiedziała mi matka uwiedzionej dziewczyny? Nie pojmuje w jaki sposób mogła Greta dopuścić się czegoś podobnego. Od najwcześniejszego dzieciństwa strzegałam ją przed wszelką seksualnością; tłumaczyłam, że wszystkie nieszczęścia świata tego w tym brudzie biorą swój początek i starałam się wzbudzić wniej wstręt do rzeczy zmysłowych".

„Złą drogę wybrała szanowna Pani!" — odpowiedziałem nieszczęśliwej matce. — „Metoda Pani obudziła tylko jej ciekawość. Mógłbym przytoczyć cały szereg przypadków, które dowodzą niezbicie, że **strachem i wstrętem niczego wskórać nie można".**

„Jakżeż mogłam inaczej ochronić swe dziecko?".

„Wszak widzi Pani ze swego smutnego doświadczenia, że metoda ta nie osiągnęła celu i nie uratowała dziecka przed zdeprawowaniem. **Powinna Pani była mówić swemu dziecku o miłości i o sprawach seksualnych, jako o czemś wzniosłem i świętem.** Należało podkreślić, że prawdziwa miłość wszystko rozjaśnia, upiększa i uszlachetnia i że nie winna ona była zachować swe ciało ! duszę dla tego, kto ją naprawdę i szczerze pokocha. Mogła Pani również dodać, że ludzie do miłości muszą być dojrzali i że warto dążyć do ideału i że temu jedynemu dopiero można oddać wszystko".

Oto smutna historja dobrze wychowanej Grety. **Dziewczęta, które są nastawione negatywnie w stosunku do matki, najłatwiej dopuszczają się postępków , które według ich mniemania mogą być niemiłe dla matki.** Tak było istotnie z Gretą, kóra „na złość" matce, ciągle ją upominającą, gotowa była na wszystko. Pozatem Greta była kokietką, co już we wczesnych latach można było zauważyć. A jak matka walczyła z tą właściwością, która w okresie dojrzewania przyjmuje częstokroć formy patologiczne? Ciągle ją ganiła, twierdząc, że zachowuje się jak „dziewka" i że kiedyś to źle się dla niej skończy. Takie ostrzeżenie staje się łatwo proroctwem. Tak upominane dziecko uważa swój los za przypieczętowany przez fatum, którego niepodobna uniknąć.

Matka bierze na siebie święte obowiązki. **Kto chce używać życia bez skrępowania, ten zrzec się powinien macierzyńskiej radości. Są kobiety, które mniemają, że spełniły swój obowiązek, jeśli urodziły dziecko.** Potem oddaje się dziecko mamce, później niani, guwernantce, francusce, angielce, a wszak wszystkie one nie są wykształconemi pedagogiczkami. Często są to osoby o ciemnej przeszłości, które coś przeskrobały w swej ojczyźnie i jadą na obczyznę zrezygnowane, by się zaprzedać jako automat do gadania. **Podczas angażowania zwraca się uwagę czy „panienka" ma ładny akcent, a nikt się nie pyta, jaką ma przeszłość, jakie posiada zdolności pedagogiczne, a już wcale nikogo nie interesuje jej wykształcenie.** I takiej osobie powierza matka swą córeczkę.

Rozsądne matki powinny we właściwym czasie rozpocząć walkę przeciw modzie u swych dzieci. Nie występuję przeciw modzie samej, która wreszcie zaczęła się liczyć ze zdrowym rozsądkiem i higjeną, lecz przeciw tej modzie małpiej, która każe małpować jednym to, „co się nosi", bez względu na to czy rzecz ta jest odpowiednia dla danej osoby, czy też nie. Jest wszak rzeczą oczywistą, że panie z krzywemi nóżkami nie powinny nosić krótkich sukien, a panie z ramionami niby szynki, nie powinny obnażać swych masywnych kształtów nawet w teatrze. **Każdy powinien z nowej mody wziąć dla siebie tylko to, co mu odpowiada.** W przyszłości moda będzie stanowczo indywidualna.

Od tego jednak jesteśmy jeszcze dalecy. Ważniejszą jest rzeczą nosić to, co zdrowe, niż to, co jest modne; tak samo ważniejszą rzeczą jest nosić to, co praktyczne, niż to, co się rzuca w oczy. Czynnik estetyczny nie zostaje przytem w niczem skrępowany. Prostemi środkami osiągnąć można nadzwyczajny efekt, jeśli tylko matka ma gust.

Niech mnie Pani dobrze zrozumie: nie jestem bynajmniej moralizatorem. — Pragnę tylko uchronić dziecko Twe, by się nie czuło nieszczęśliwem dlatego, że pani X. ma srebrnego lisa, lub pani Y. posiada sznur pereł.

Powrót do prostoty i naturalności — oto jak brzmieć powinno hasło rozsądnych matek i w tym też kierunku powinna Pani wychowywać swe dzieci!

Dr. Wilhelm Stekel.

Tali Birell

„polska Greta Garbo"?

„Pour Vous" donosi o podpisaniu kontraktu do Hollywood na 5 lat przez aktorkę Tali Birell, zaznaczając, że jest to „polska Greta Garbo".

Tali Birell nie wyjawia swego właściwego nazwiska, ani też nie jest znane jej pochodzenie, wobec czego trudno jest stwierdzić, czy rzeczywiście jest ona polką. W każdym bądź razie pochodzenie aktorki, która została na przeciąg 5 lat zaangażowana do Hollywood nie da się przez dłuższy czas ukryć w tajemnicy i w najbliższym czasie prawdopodobnie dowiemy się bliższych szczegółów o pochodzeniu aktorki, którą prasa nazywa „polską Gretą Garbo".



WŁADYSŁAW LAKATOS.

WIEK XIX I WIEK XX.

Wiek XIX rozpoczął się w roku 1815 bitwą pod Waterloo i skończył się w roku 1918 drugą bitwą nad Marną. Wiek XIX był wiekiem parowej maszyny, parowych statków, kolei żelaznych, elektryczności, wolności obywatelskiej, państw burżuazyjnych, kodeksu Napoleona, francuskiej i rosyjskiej powieści, skandynawskiego dramatu, naturalizmu, psychologji, telefonu, socjal - demokracji, wolnego handlu, obrotu gotówkowego, strejków przemysłowych, wielkich bulwarów, czterdziestej ósmej rewolucji, systemu przedstawicielstwa narodowego, Kossutha, Mazzini'ego, Puszkina, Wiktora Hugo, kolei św. Gotharda, wieży Eiffla, powszechnego obowiązku służby wojskowej, wystaw światowych, Darwina, Renana, dziennikarstwa i ślubów cywilnych. Wiek XIX był pięknym wiekiem.

Do tych, którzy żyli w XIX wieku, a jednak w nim nie żyli, zaliczyć należy Nietschego, Wagnera, Dostojewskiego i Bismarcka. A po dzień dzisiejszy żyje w wieku XIX Bernard G. Shaw.

Wiek XIX był europejskim wiekiem. Wiek XX jest wiekiem amerykańskim, a nawet azjatyckim. Przykład: Wilson, Kemal - pasza, Gandhi, Sun-Jat-Sen. W XIX wieku Ameryka dążyła do wszystkiego, co europejskie. Jedyne państwo azjatyckie, które odgrywało wielką rolę w polityce międzynarodowej, Japonja, wszelkiemi siłami starało się przyjąć formy i szatę zewnętrzną państwa europejskiego. To wszystko należy już do przeszłości. Ameryka posiada dziś własną ideologię, jak również własną ideologię poczyna krzewić Azja. Wilson, maszyna, kanadyjska pszenica, Gandhi, Sun-Jat-Sen, jazz-band i weekend zwiastowały koniec hegemonji europejskiej.

Wiek XX ma również swe cechy charakterystyczne. Freud, Einstein, bolszewizm, faszyzm, film dźwiękowy, awjatyka, ruch antyparlamentarny, radjo, trusty, kartele, nędza mas, a przedewszystkiem realny, suchy fanatyzm, który odróżnia się w tak zasadniczy sposób od barwnego i filozoficznego sceptycyzmu XIX wieku.

Językiem międzynarodowym XIX wieku był język francuski. Językiem międzynarodowym XX wieku jest język... nie, nie angielski. Językiem międzynarodowym XX wieku jest język amerykański!

Wiek XIX zrodził się w krwi francuskiej rewolucji i w filozofji encyklopedystów. Wiek XX zrodził się z wojny światowej i z tryumfu martwej, lecz potężnej maszyny nad słabym człowiekiem.

Ci, którzy żyli w wieku XIX uważali porządek świata za coś stałego, niewzruszalnego. Ludzie XIX wieku przekonani byli głęboko, że wraz z nimi skończy się rozwój ludzki i postęp ludzki, że uczynili oni już wszystko, co tylko było na świecie do zrobienia, że ich kultura pozostanie na świecie po wieczne czasy i że wiek ich był ostatnim słowem wszystkiego, co można było sobie wymarzyć A ci, którzy żyją w wieku XX, rozumieją doskonale i zdają sobie sprawę z nietrwałości porządku świata, wiedzą, że wszystko, co robią, jeszcze nie jest doskonałe i ulegnie jeszcze wielkim zmianom.

W XIX wieku człowiek żył chwilą bieżącą, żył w teraźniejszości. W wieku XX człowiek żyje chwilą przyszłą, żyje w historji.

Jednym z największych paradoksów XIX wieku było, że mimo, iż zaczął się on i skończył dwiema masowemi rzeziami narodów, wojnami napoleońskiemi i wojną światową, uczynił dla przedłużenia życia ludzkiego więcej, niż jakiekolwiek ine stulecie. Jenner, Pasteur, Virchow, Koch, Miecznikow, Ehrlich. Zwycięstwo nad ospą, nad cholerą, nad syfilisem. Zwycięskie pokonanie chorobotwórczych bakterji, wynalezienie serum przeciwchorobowych. Największe zdobycze medycyny miały miejsce pomiędzy bitwą pod Waterloo a bitwą nad Marną. Wiedza wytępiła wielkie i straszliwe epidemje, które gnębiły ludzkość. Wytępił je wiek XIX. Po to wszakże, by dać wiekowi XX-mu zdrowy i silny materjał na mięso armatnie, na tanki i gazy trujące, które również są owocami głębokiej wiedzy ludzkiej.

Największym pajacem XIX wieku był Napoleon III. Wiek XX niema jeszcze swego największego pajaca. Ale nie ulega wątpliwości, że go jeszcze będzie miał.

Wiek XIX był wiekiem intelektualizmu. Wiekiem intelektualizmu i indywidualizmu. Wiek XX stanowi epokę wielkich ruchów masowych, wielkich psychoz masowych, wielkich cierpień masowych, wielkiego masowego fanatyzmu i wielkiej, masowej nenawiści.

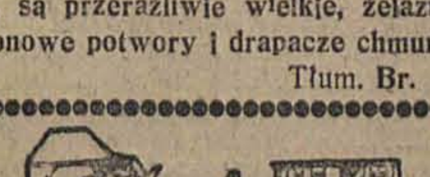
Wiek bieżący przekreśla każdego dnia i każdej godziny ten kapitał intelektualny, który nagromadzony został przez ludzi w ubiegłym stuleciu. Wiek XIX był zdrowym wiekiem, który zmarł śmiercią naturalną. Wiek XX sprawia wrażenie suchotnika, o którym z całą pewnością można powiedzieć, że nie zginie naturalną śmiercią. W każdym bądź razie jedno jest pewne: wiek XX nie umrze spokojnie, w łóżku, na poduszkach.

Wraz z zejściem z tego świata XIX wieku, zmarło wiele sztuk. Zmarły poematy poetyckie („Oniegin" Puszkina był ostatnim tego rodzaju) i zmarły ballady. Prawdopodobnie wraz ze śmiercią wieku XX zginie opera (od czasu Pucciniego nie udało się nikomu stworzyć arcydzieła) i dzisiejsza forma dramatu. W bieżącym wieku nastąpi również kryzys powieści psychologicznej, powieści, która kreśliła losy człowieka i rodziny. W miejsce tej powieści powstaną pamflety, utwory tendencyjne, utopje i satyry. Niezwykle charakterystyczną rzeczą jest, że ostatni wielki mistrz powieści psychologicznej, Marcel Proust, w dalszych swych utworach przekształca ten rodzaj powieści na studjum analityczne.

Wielka, niezmierzona różnica, jaka zachodzi pomiędzy wiekiem XIX a wiekiem XX znalazła swój najwymowniejszy wyraz w architekturze. W każdej dziedzinie nie możemy zaobserwować tak skrajnych, tak radykalnych, tak potwornie wielkich różnic jak pomiędzy stylami budowlanemi czasów do- i powojennych. To jest jednak bardzo ważne i bardzo znamienne. Albowiem naród, skupienie ludzkie, epoka, uzewnętrznia się zawsze najdokładniej i akcentuje najbardziej wyraziście swe różnice swym stylem budowlanym.

W piramidach zawarła się cała treść Eg'ptu, w potężnych rzeźniach Chicago — cała treść Ameryki. Architektura XX wieku wskazuje dobitnie, że oto przyszedł i panuje nowy świat, który uznaje tylko potęgę rozmiarów i potęgę odwagi. Cechą najbardziej charakterystyczną XX wieku, którą podkreśli ten, kto w przyszłości analizować będzie różnicę między bieżącym a przyszłym wiekiem, są przeraźliwie wielkie, żelazne i betonowe potwory i drapacze chmur.

Tłum. Br.



Sztuczne wyspy
na oceanie atlantyckim.

W tych dniach nastąpić ma w New-Yorku podpisanie ostatecznej umowy w sprawie *budowy 8 aerodromów na Atlantyku.* Jedna z tych wysp, skonstruowana na próbę, znajduje się między New-Yorkiem a Bermud'em. Służy ona narazie jako stacja doświadczalna i już teraz oddaje wielkie usługi linjom żeglugi powietrznej.

Pozostałe stacje mają być oddane do użytku już w ciągu 18 miesięcy. Długość każdej z nich wynosić będzie 350 metrów, szerokość 120. *Przymocowane będą one do dna oceanu setkami stalowych lin,* u końca których zamiast kotwic uwieszone będą ogromne bloki cementu.

Na tych oceanicznych punktach linij lotniczych znajdować się będą *zbiorniki benzyny, hotele, zaopatrzone w pomoc lekarską, stacje radjowe i t. p.* Dużo też czyta się w prasie amerykańskiej o wyszukanej architekturze gmachów i o przepychu ich wnętrz. Wyspy sztuczne mają być cudem techniki i komfortu i to już za 18 miesięcy.

DENES SZANTO.

RĘKA.

Dr. Balasz, bardzo wzięty adwokat. był istotnie szczęśliwym małżonkiem. Miał żonę, której mu zazdroszczono. Gdy on pracował, Klara prowadziła samochód. Klara ważyła tyle kilogramów, wiele dr. Balasz miał lat. A skończył niedawno 55. Klara z zapałem oddawała się sportem grała w brydża i ubierała się niezwykle elegancko. Francuski szampan, francuskie perfumy, francuskie modele, francuska Riviera: to był jej świat. Jednym słowem — była doskonałą żoną.

Idealne współżycie małżonków trwało już od dłuższego czasu, gdy nagle, pewnego dnia dr. Balasz otrzymał anonim o treści następującej:

„Panie mecenasie. Pan jest najgłupszym małżonkiem w całym mieście. Pańska żona oszukuje pana. Jest on kochanką Bandi Izmoszy, championa w wadze ciężkiej. Jeśli chce pan się o tem przekonać, prosze udać się w sobote o godzinie 6 po południu do parku miejskiego, w którym spotkać się ma para miłosna pod jubileuszowym dębem".

Miast podpisu narysowana była na papierze wielka ręka.

Dr. Balasz skrzywił się. Co za nonsens. I pokazując list żonie zapytał:

— Cóż mi powiesz o tem?

— To jest bezczelność. To jest podłość. Nie wiem wogóle co znaczy waga ciężka! — zawołała Klara zalewając się łzami.

Dr. Balasz był całkowicie uspokojony. Na wszelki jednak wypadek przywołał detektywa prywatnego i polecił mu o godzinie 6 po poł. w sobotę być w parku miejskim pod jubileuszowym dębem.

Gdy w sobotę wieczorem detektyw przyniósł sprawozdanie, z którego wynikało, iż pod dębem nikogo nie było przez kilka godzin, dr. Balasz machnął ręką i puścił w niepamięć całą sprawę.

— Jutro jest niedziela — rzekła Klara wieczorem. — Spędzę ją wraz z przyjaciółką Suzi na plaży. Z'emy razem obiad i będziemy się opalać. Nie masz nic przeciwko temu?

— Nie — odparł dr. Balasz. — Ja również przyjemnie spędzę jutrzejszy dzień. Do południa będę spał, a po obiedzie pojadę do klubu na karty. Gdy jest tak gorąco, czyż nie przyjemniej siedzieć w chłodnym mieszkaniu, niż prażyć się na słońcu. Ale czyż wy, kobiety, jesteście logiczne

*

Dr. Balasz spał jeszcze, gdy Klara wyszła z domu. Na plaży oczekiwał już ją Bandi Izmossy. Przebrali się szybko i wsiedli do małej łódeczki. Izmossy był zbudowany wspaniale. Jego wielkie, muskularne ciało było niezwykle harmonijne we wszystkich linjach. A najbardziej charakterystyczne były jego duże ręce, któremi mógłby z pewnością zabić bawołu. Nic dziwnego, że przeciwnicy lękali się jego knock-outów.

Bokser wspaniale wiosłował. Płynęli z prądem rzeki przez dwie godziny, gdy wreszcie przybili do brzegu. Izmossy wyszukał małą polankę, na której rozłożył pled i wyjął z łódki zapasy żywności, które z sobą zabrali.

— Kochasz mnie Bandjka? — zapytała Klara.

— Bardzo — odparł uśmiechając się młody olbrzym.

Przywiezione wiktuały zostały szybko sprzątnięte. Oboje ułożyli się wygodnie, by się opalić. Izmossy miał na sobie tylko krótkie spodenki. Klara zsunęła trykot z pleców i oboje położyli się na brzuchu, by opalić sobie plecy. Słońce grzało niemiłosiernie. Bandi Izmossy przeciągnął się leniwie i pieszczotliwym ruchem położył swą wielką rękę na plecach kochanki. I w tej pozycji oboje usnęli.

★

Dr. Balasz grał spokojnie w karty w klubie gdy nagle doręczono mu list. Był to anonim. Brzmiał następująco:

„Stwierdzam raz jeszcze, że jest pan najgłupszym mężem w całem mieście. Podczas gdy pan spokojnie gra w karty, żona pańska spędza czas z bokserem Izmosym na plaży".

Miast podpisu znów narysowana była potężna dłoń.

Dr. Balasz, zaklął. Lecz ogarnięty nagłym niepokojem, przeprosił partnerów, udał się do budki telefonicznej i połączył się ze swym przyjacielem Strakoszem.

— Czy pańska żona jest w domu?

— Suzi? Ależ skąd? — usłyszał w odpowiedzi. — Przecież spędza wspólnie czas z pańską małżonką na plaży.

Dr. Balasz uśmiechnął się. Znów niepotrzebnie się zaniepokoił. Idjotyczny anonim. Zmiął list, wrzucił go do kosza i usiadł do stołu, by spokojnie kontynuować grę.

★

Późno już było, gdy dr. Balasz powrócił do domu. W chwile później wpadła do pokoju roześmiana Klara.

— Dobry wieczór mężusiu. Grałeś Dużo wygrałeś? A ja spędziłem wspaniale dzień z Suzi. Opaliłyśmy się. Teraz mam tak spaloną skórę na plecach, że aż mnie boli. Spójrz, mężusiu.

Kokieteryjnym ruchem odsłoniła swe plecy. Były ciemno-czerwone. Dr. Balasz spojrzał z uśmiechem, gdy nagle zbladł z przerażenia. Na opalonych plecach Blanki bieliła się plama. Była to wielka ręka. Ręka, którą Izmossy zapomniał zdjąć z pleców swej przyjaciółki na plaży.

Tłym Les.

We Włoszech niema stałych teatrów.

Zespoły aktorskie wędrują z miasta do miasta. — Jak zmuszono „gwiazdy" do karności.—Kina, kabarety i dancingi utrzymują teatr.

Włoch nie chce zbyt długo oglądać tych samych aktorów.

Od czascu panowania faszyzmu we Włoszech teatr włoski zmienił się tak gruntownie w sposób tak zasadniczy, że warto sprawę tę dokładniej poznać.

Teatr włoski jest oparty na zupełnie innych zasadach, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Sama istota teatru jest inna, nam zupełnie nieznana. Mieszkańcy innych krajów europejskich, przyzwyczajeni do faktu, iż stnieją stałe teatry w miastach i miasteczkach, teatry, które posiadają swoją tradycję, ze zdumieniem dowiedzą się, że we Włoszech **stałych teatrów niema.** Z wyjątkiem opery medjolańskiej „La Scala" i opery neapolitańskiej „San Carlo" **na obszarze całego państwa włoskiego, w żadnem mieście, nawet w Rzymie, niema stałego teatru, choć istnieją wspaniałe gmachy teatralne.**

Teatr włoski jest wędrowny. Do wyjątków należy gościna jakiegoś teatru w pewnem mieście dłużej niż dwa miesiące. Przyjeżdża zespół, odnajmuje od miasta — albowiem gmachy teatralne są miejskie — salę, wystawia jedno, dwa, a nawet kilka sztuk, poczem pewnego dnia **pakuje manatki i wyjeżdża do innego miasta.** Jeśli zajdzie szczęśliwy wypadek, że bezpośrednio po wyjeździe jednej trupy teatralnej, przybywa do tego miasta inna trupa, publiczność ma zapewnioną pewną ciągłość. Wypadki te należą jednak do rzadkości. W największych miastach włoskich, w Rzymie, Neapolu, Medjolanie, Florencji, Genui, Bolonji zdarzają się długie niekiedy okresy, **gdy niema żadnego teatru,** albowiem tak się złożyło, że trupy teatralne wędrują po innych miastach.

Fakt jest niezwykle interesujący i dość znamienny. Włochy są państwem wysoce kulturalnem. I właśnie dlatego dziwnem się wydaje, że w takim kraju nie można się zdobyć na utrzymanie stałych teatrów miejskich.

Przyczyny, jakie wytworzyły ten stan rzeczy, są dwojakiego rodzaju. W pierwszym rzędzie winę ponoszą sami aktorzy. We Włoszech gwiazd teatralnych jest bardzo mało. 80 proc — to miernoty. Założenie stałego teatru, którego zespół składałby się z samych miernot, jest rzeczą niemożliwą. Publiczność będzie uczęszczała do takiego teatru conajwyżej dwa— trzy miesiące. Natomiast gwiazdy pierwszej i drugiej wielkości z zasady nie angażują się na dłuższy okres czasu, przekładając gościne występy, które przynoszą im daleko pokaźniejsze zyski. Drugą przyczyną tego stanu rzeczy jest swoisty gust publiczności włoskiej, która, jak już wyżej zaznaczyliśmy, **nie lubi oglądać tych samych aktorów dłużej, niż przez dwa, trzy przedstawienia.**

Oczywiście, taki stan rzeczy spowodował, że teatr włoski znajdował się na bardzo niskim poziomie. Żadnych eksperymentów artystycznych w nim nie przeprowadzano, ze względu na stan kasy, który w wędrownym teatrze odgrywa pierwszą i zasadniczą rolę. — Wędrowny teatr musi mieć sensacyjne „szlagiery", i takie tylko sztuki wystawiane były w teatrach włoskich. Ponieważ autorzy włoscy takich sztuk nie piszą, wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że **sztuki włoskich autorów grane były wszędzie, na całym świecie, tylko nie we Włoszech,** Tam natomiast prym wiodła sensacyjna komedja francuska.

Faszyzm zmienił te stosunki w sposób zasadniczy. Oczywiście, nie można było zmusić publiczności do zaakceptowania stałego teatru. Nie można było zmusić — choć faszyzm wielu ludzi zmuszał do wielu rzeczy — wielkich aktorów do angażowania się na stałe. W pierwszym więc rzędzie faszyzm położył **nacisk na nacjonalizacje teatru.** Zakazano wystawiania sztuk obcych autorów. W repertuarze każdego teatru wędrownego komedja francuska musiała zajmować miejsce obok sześciu utworów scenicznych włoskich.

Publiczność teatralna natychmiast zareagowała na to. Patrjotyzm we Włoszech panuje obecnie wielki. Włosi nienawidzą wszystkiego co obce, a przedewszystkiem wszystkiego, co francuskie. Do sztuki teatralnej nie dali się jednak przekonać. I dlatego rząd postanowił **subsydjować wszystkie teatry,** by dać im możność wykonania jego zaleceń. Rozwiązano tę sprawę bardzo prosto, bez narażenia kasy państwowej Postanowiono mianowicie, że wszystkie przedsiębiorstwa rozrywkowe stałe, jak **kino, variete, kabarety, nocne lokale, musiały opodatkować się na rzecz teatru.** Podatek ten wprowadzono prawem kaduka. Nikt oczywiście nie ośmielił się zaprotestować i w ten sposób teatry włoskie uniezależniły się od rzeczy tak ważnej, jak wpływy kasowe, **uniezależniły się od gustów publiczności włoskiej.**

Faszyści doskonale znali włochów, znali bowiem dobrze siebie samych. — Wiedzieli, że chodzi tu tylko o przetrzymanie pewnego okresu, albowiem włoch jest zbyt ruchliwy i zbyt kocha sztukę w każdej postaci, by na długi okres czasu mógł ignorować teatr. I w rachubach tych nie omylono się. Publiczność zaczęła chodzić na sztuki włoskich autorów, początkowo niechętnie, później z rodzącego się uczucia patrjotyzmu, a wreszcie ostatnio — z własnej nieprzymuszonej woli, bo sztuki te już się podobają.

Pierwszy krok był zrobiony. Teatry włoskie stanęły na wyższym poziomie, a publiczność teatralna włoska nauczyła się cenić poważniejszą sztukę teatralną. I pod tym względem faszyzm oddał sztuce teatralnej kolosalne usługi.

Na tem jednak nie koniec. Postanowiono również podnieść poziom artystyczny aktora. W tym celu zorganizowano **specjalne syndykaty aktorskie,** do których musieli obowiązkowo należeć wszyscy aktorzy, począwszy od „gwiazd", a skończywszy na ostatniej „szmirze" teatralnej. Angażowanie aktorów do teatrów musiało się odbywać **za pośrednictwem syndykatu,** to znaczy przedsiębiorca teatralny nie miał prawa zawierać żadnej umowy z aktorem, nim nie zapotrzebował go od zarządu syndykatu. A gdy zarząd kazał, aktor musiał przyjąć engagement, mając tylko wolną rękę co do warunków materjalnych, na jakich umowa była zawierana. W ten sposób zmuszono aktorów, którzy nie chcieli angażować się na dłuższy okres czasu, do podpisywania rocznych kontraktów, **i stworzono, siłą rzeczy, lepsze zespoły teatralne.**

Tylko jednego faszyzm nie mógł dokonać do chwili obecnej — **nie mógł stworzyć stałego teatru.** Wszystkie próby rozbijały się o opór ze strony publiczności, która nie **chciała przez cały rok oglądać tych samych twarzy i słyszeć tych samych głosów.** A na upór niema lekarstwa. Nie może sobie z nim poradzić nawet dyktatura, gdyż żadnych środków represyjnych zastosować w tym wypadku nie było można. I teatr włoski pozostał wędrownym i takim pozostanie jeszcze przez długi, długi okres czasu.

A literatura sceniczna? I ją przygniotła ciężka dłoń dyktatury. Lecz, gdy dla teatru ciężka ta dłoń okazała się błogosławioną w skutkach, o tyle dla literatury była ona nie do zniesienia. Można grać na rozkaz, ale **nie można tworzyć na rozkaz.** Część autorów pogodziła się z losem, ale większość nie chciała się pogodzić. I oto dlaczego tak wielka ilość pisarzy i dramaturgów włoskich na czele z Pirandellim stale mieszka i tworzy zagranicą.

Marjo Passarge.

Wynalazki i odkrycia ostatniej doby.

Bezbolesne i bezkrwawe dokonywanie operacji chirurgicznej.—Cukier i celuloza z powietrza.—Nowa metoda leczenia zębów.

Genjusz ludzki rozwiązuje wszystkie problemy

Niemal każdy dzień przynosi nam coś nowego, niemal każdego tygodnia dowiadujemy się o nowych odkryciach i wynalazkach z różnych dziedzin, które mają dla ludzkości niezwykle doniosłe znaczenie.

Podczas gdy przed laty każdemu wynalazkowi towarzyszyły surmy zwycięskie, a każde odkrycie komentowane było najdokładniej i najwszechstronniej zarówno przez fachowców jak i przez lajków, obecnie nikt już nie zastanawia się dłużej nad nowemi wynalazkami, nikt nie poświęca im zbyt wiele uwagi, przyjmując tylko do wiadomości wyczyny genjuszu ludzkiego. Zbyt wiele bowiem odkryć przenosi nam każdy dzień, każdy tydzień, każdy miesiąc.

W jednym z naukowych wydawnictw znajdujemy interesujące zestawienie, w jak szybkiem tempie następują po sobie wszelkiego rodzaju wynalazki w jak szybkim czasie się rodzą. Dla przykładu wzięto **ostatni miesiąc bieżącego roku— lipiec.** I gdy czyta się listę doniosłych odkryć, dokonanych w ciągu tylko jednego miesiąca w roku, zdumienie i podziw dla potęgi ludzkiego umysłu ogarnąć musi każdego.

W pierwszych dniach lipca monachijski chirurg, profesor dr. Lexer przeprowadził bardzo interesujący eksperyment **bezbolesnego i bezkrwawego usuwania choroby raka,** przy pomocy specjalnie skonstruowanego przyrządu elektrycznego. Eksperyment ten ma dla medycyny znaczenie epokowe. Chodzi o to, iż w wielu wypadkach przeprowadzenie operacji przy chorobie raka, było rzeczą niemożliwą. Istniały obawy, czy chory, z powodu osłabienia czynności mięśni sercowych, będzie mógł przetrzymać ten zabieg. Z drugiej strony zdarzały się wypadki usadowienia się złośliwego nowotworu w takiem miejscu organizmu, że usunięcie go musiałoby spowodować zbyt silny upływ krwi, niebezpieczny dla życia pacjenta.

I oto prof. Lexer skonstruował aparat elektryczny, który posiada zdolność wysyłania niezliczonej ilości sztucznych błyskawic, jednej po drugiej. Aparat ten ustawia się bezpośrednio przed miejscem w którym usadowił się rak. Przy pomocy prądu elektrycznego **15 tysięcy krótkich błyskawic trafia w nowotwór.** I w konkluzji nowotwór zostaje całkowicie wypalony, **bez bólów, bez utraty krwi.** Wynalazek dr. Lexera znajdzie szerokie zastosowanie w chirurgji.

Chemik angielski dr. Lewis dokonał w lipcu odkrycia, iż z powietrza otrzymywać można **sztuczny cukier i celulozę.** Skraplał on mianowicie powietrze i, ze znajdującego się w niem w dużej ilości kwasu węglowego, otrzymywał celulozę. Korzyści tego wynalazku nie dają się po prostu określić. Celuloza bowiem nie jest jedynym celem eksperymentu dr. Lewisa. Poszedł on w swych doświadczeniach dalej i stwierdził, że z otrzymanej w ten sposób, z powietrza, celulozy **można z kolei sfabrykować papier, sztuczny jedwab i materjały wybuchowe.**

Sztuczny jedwab z powietrza! Brzmi to jak bajka. Jednakże nazwisko dr. Lewisa, jednego z najbardziej znanych chemików świata, daje rękojmię, iż mamy tu do czynienia z wynalazkiem, opartym na trwałych zasadach naukowych. O ile więc dalsze doświadczenia dr. Lewisa okażą się tak samo skuteczne, jak dotychczasowe, może to spowodować przewrót w niektórych dziedzinach wytwórczości światowej.

***

Francuski lekarz-dentysta dr. de Rojas przeprowadził w lipcu niezwykłe doświadczenie, które **całkowicie zmienia dotychczasową metodę leczenia zębów u ludzi.** Wiadomą jest rzeczą, że leczenie zębów i plombowanie w wielu wypadkach bywa niezwykle utrudnione, w pierwszym rzędzie z powodu bólów, które nie każdy pacjent może znieść, a z drugiej strony, wskutek niewygody, albowiem usta ludzkie są zbyt małe, by można było swobodnie w nich operować.

Dr. de Rojas zastanawiał się wobec tego nad tem, czy wyrwanie zęba jest równoznaczne z jego straceniem, czy też można spowodować ponowne jego zrośnięcie z kością dziąsłową. Eksperyment udał się. Chory ząb został wyrwany pod znieczuleniem, dokładnie oczyszczony, zaplombowany i ponownie wstawiony do dziury w dziąśle, która w międzyczasie zalana była pewnem lekarstwem, nie pozwalającem krwi skrzepnąć się.

Po upływie tygodnia **ząb przyrósł znów do kości dziąsłowej,** a po upływie drugiego tygodnia obrósł trwało mięsem dziąsłowem.

***

Inżynier praski Rudolf Pawlikowski wynalazł w miesiącu lipcu motor, która stanowi ewenement w dziedzinie gospodarki cieplnej. Motor ten bowiem może być puszczony w ruch bez zastosowania drogich środków, jak benzyna, oliwa itd. tylko za pomocą pyłu węglowego, mułu torfowego i innych temu podobnych tanich, niemal zupełnie bezwartościowych materjałów. Próby z nowym motorem dały zupełnie zadawalające rezultaty, co w praktyce, dla gospodarki cieplnej posiada olbrzymie znaczenie.

Lekarz egipski dr. Modinos dokonał w lipcu odkrycia **sposobu leczenia narkomanów,** zażywających opium, morfinę i kokainę. Dotychczas leczenie narkomanów napotykało na wielkie trudności, a to ze względu na ogrom cierpień, jakich doznawali chorzy, zmuszeni do odzwyczajania się od narkotyków.

Sposób dr. Modison jest genjalny w swej prostocie. Polega on na tem, że na plecach narkomana nalepia się **plaster hiszpański.** Po krótkim czasie pod plastrem powstaje na plecach pęcherz, napełniony wodnistą cieczą. Otóż tę ciecz zastrzykuje dr. Modinos do krwi narkomana. Po upływie tygodnia takiej kuracji chory nie czuje już żadnej zgoła potrzeby do zatruwania się narkotykiem.

★

Oto wynalazki i odkrycia dokonane w ciągu jednego zaledwie miesiąca. Czyż trudno sobie wyobrazić wiele nowych rzeczy przynosi nam genjusz ludzki w ciągu jednego roku?

Pick.



Tomaszów-Mazowiecki

MACHINACJE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Donosiliśmy już swego czasu o fatalnej gospodarce Banku Spółdzielczego, która doprowadziła do ruiny tę instytucję tak że koniecznem było jej zlikwidowanie.

Obecnie wychodzi na jaw sprawa, za którą zarząd spółdzielni odpowiadać będzie przed sądem.

Oto w styczniu r.b. Bank Cukrownictwa w Warszawie wysłał z cukrowni „Józefów" do Tomaszowa wagon cukru, przyczem polecił bankowi spółdzielczemu zainkasować należność w wysokości 17.937 zł. Bank pieniądze te zainkasował lecz przesłał do Banku Cukrownictwa tylko 3.500 zł., a resztę przywłaszczył sobie.

Bank Cukrownictwa skierował tę sprawę do prokuratora, który wdrożył w tej sprawie dochodzenie.

ZGON OFIARY NAPADU.

Dziś zmarł napadnięty w lesie przed czterema dniami Jan Retych mieszkaniec wsi Nagorzyce.

Jak ustalono sprawcami napadu byli Lewonczyński i Robak, których aresztowano. Ofiara bandyckiego napadu zmarła wskutek odniesionych ran.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz.

BADANIA STUDZIEN.

Komisja sanitarno-policyjna dokonała lustracji szeregu studzień i przeprowadziła badania wody w studniach na posesjach, gdzie znajdują się piekarnie.

W wyniku tych badań stwierdzono, że woda w kilkunastu studniach nie nadaje się do użytku. W dniach najbliższych będzie wydany zakaz korzystania z tych studzień.

KRADZIEŻ W POCIĄGU.

W drodze z Koluszek do Tomaszowa okradziony został w pociągu Jan Kuśnierz. Sprawca, po rozcięciu kieszeni, wyciągnął portfel z gotówką i dokumentami i złoty zegarek.

Strata wynosi 1.500 zł.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie zgłoszono od 1 do 14 b. m. 19 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne a mianowicie na ospę wietrzną 1, dur brzuszny 1, płonicę 2, czerwonkę 1, błonicę 3, odrę 4, krztusiec 1 i jaglicę 3.

BEZROBOCIE.

Liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego tygodnia nie zmniejszyła się i wynosiła 3099 osób w tem 1155 kobiet. Z zasiłków korzystało 476 bezrobotnych.

LOTNA KONTROLA AUTOBUSÓW.

Na linji Tomaszów — Piotrków, została wczoraj przeprowadzona Wojewódzka kontrola autobusów przyczem stwierdzono, że dwa wozy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i winny być unieruchomione.

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa posiedzenia gminy żydowskiej.

O g. 5 nastąpi wybór prezesa zarządu, w związku z czem czynione są przygotowania w poszczególnych ugrupowaniach.

O g. 7 odbędzie się drugie posiedzenie rady gminy z jednym punktem porządku dziennego — wybór prezesa gminy i jego zastępcy. Duże szanse do uzyskania tego mandatu ma przedstawiciel listy kupieckiej przemysłowiec Emanuel Bornstein.

Uwadze młodzieży

wyjeżdżającej na studja zagranicę.

C.K.W. związku studentów żydów z Polski studjujących zagranicą podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że akademickie biuro emigracyjne, istniejące przy stowarzyszeniu niesienia pomocy studentowi zagranicą, udziela informacji o warunkach studjów i życia zagranicą, załatwia wszelkie formalności związane z uzyskaniem przyjęcia na uczelnie zagraniczne oraz wydaje dowody międzynarodowe akademickie (C.I.E.).

Wskutek masowej emigracji akademickiej na uczelnie zagraniczne, dotychczas ślepo kierowanej, C.K.W. postawiło sobie za zadanie regulowanie tegoż ruchu akademickiego dla dobra licznych rzesz emigrującej obecnie młodzieży.

C.K.W. zebrał obfity materjał informacyjny i jest w bezpośrednim kontakcie z władzami uniwersyteckiemi i akademickiemi zagranicą.

C.K.W. ostrzega młodzież akademicką przed wszystkiemi prywatnemi biurami, które ostatnio powstały i za które żadna instytucja akademicka odpowiedzialności nie ponosi

C.K.W. poczynił starania, by umożliwić emigrującej młodzieży akademickiej korzystanie z najrozmaitszych zniżek paszportowych, kolejowych i wizowych.

W następnych miesiącach organizowane będą ulgowe przejazdy grupowe do Niemiec, Belgji, Francji i t. d.

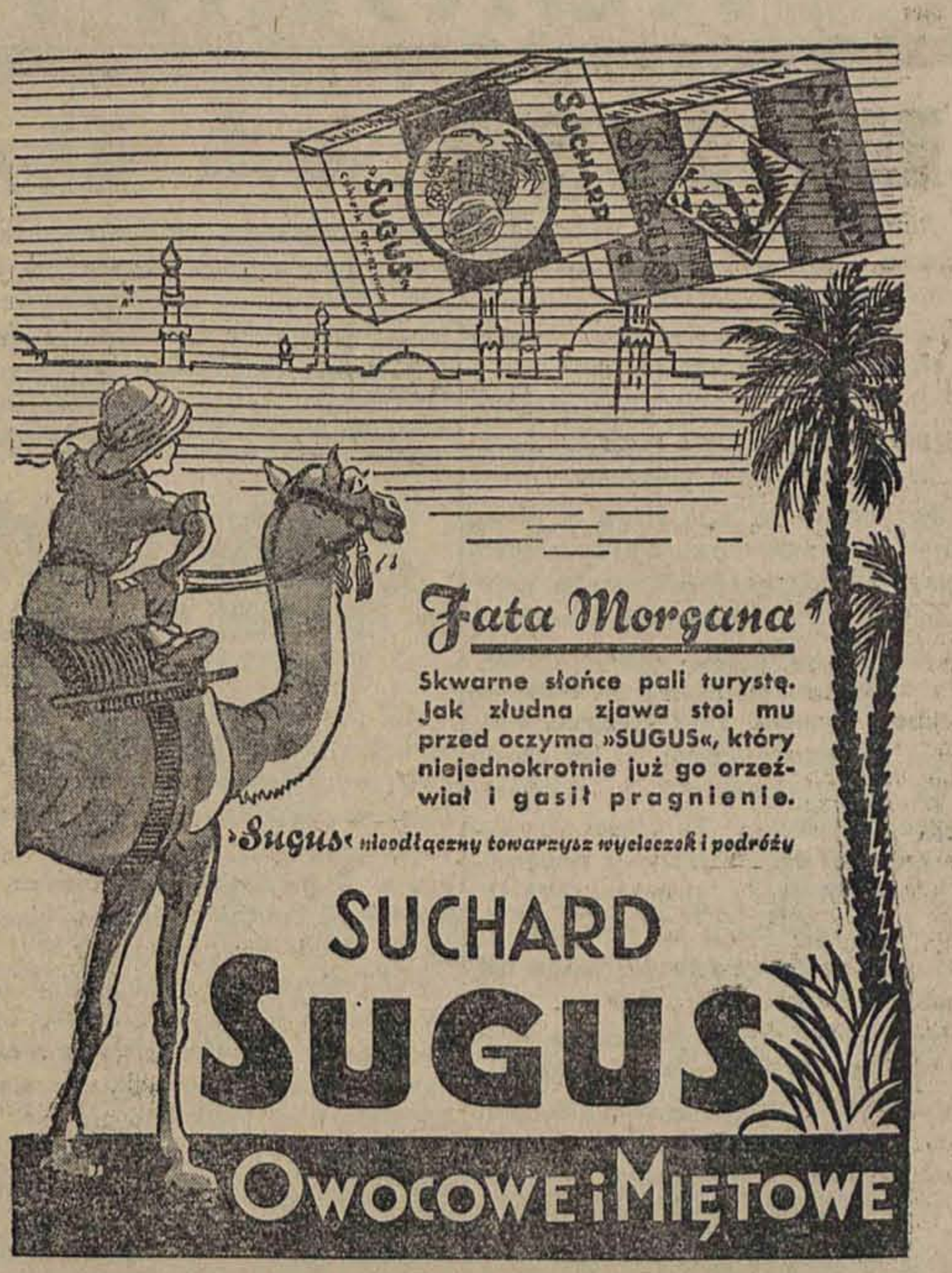
Terminy wyjazdu grup są następujące: 16-go i 23 września, 6, 10, 14, 17, 21, 24, 26, 28, 29, 31-go października; 3, 7, 11, 18, 25-go listopada i 2-go grudnia.

Specjalne grupy organizowane będą do Pragi Czeskiej w dniach 15, 22 i 29-go września

We wszystkich powyższych sprawach kierować się należy do Akademickiego Biura Emigracyjnego w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr 40 w lokalu Ż.K.S. „Makabi" Adres dla prowincji: Ż.K.S. „Makabi", Łódź, Skrzynka pocztowa 350.

Wypadek w czasie pracy

W zakładach fabrycznych firmy N. Ejtingon przy ulicy Radwańskiej 30 w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych robotnik Jan Ogrodny (Wólczańska 144). Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.



Krawiec—przyczyną zła.

Gdybyśmy się inaczej ubierali, bylibyśmy... ładniejsi i zdrowsi.

W londyńskim Hyde-Parku, w którym każdej niedzieli we wczesnych godzinach porannych odbywają się kazania przewodniczących różnych sekt religijnych, przed kilkunastu dniami zjawił się nieznany dotychczas prorok, który propaguje *wprowadzenie mody starogreckiej i zaniechanie noszenia niehigjenicznych strojów, jakie nam przyniosła cywilizacja.*

Codziennie rano o godz. 10-ej zjawia się ten „prorok", przybrany w chiton grecki i rozpoczyna kazanie. W Hyde-Parku jest to dozwolone. Przemawiać może tam każdy i na dowolny temat. A ponieważ w parku tym codziennie gromadzą się tłumy bezrobotnych, apostoł nowej mody ma kolosalną ilość słuchaczy, którzy z uwagą przysłuchują się jego wywodom.

Twierdzi on mianowicie, że tylko *moda współczesna spowodowała, iż ludzie nie posiadają obecnie tak harmonijnej budowy ciała, jaką posiadali starożytni grecy.* Większość ludzi rodzi się z klasycznemi formami ciała. Od wczesnego jednak dzieciństwa ubiera się je w nie higjeniczne ubrania, które tamują swobodę ruchów oraz nie pozwalają ciału rozwinąć się. Stąd też mamy tak wielką ilość ludzi, którzy *muszą uciekać się do sztucznych sposobów, aby wyglądać ładnie, zgrabnie i elegancko.*

To, co powinna stworzyć natura — mówi apostoł nowej mody — to musi obecnie tworzyć umiejętna dłoń krawca. Krawiec watuje, przykrawa i kombinuje, byle nadać figurze ładną linję. A tymczasem, gdyby od dzieciństwa ludzie ubierali się racjonalnie, ciało ich rozwijałoby się swobodnie i nie byłoby na świece tylu ułomnych, co obecnie.

Takie kazania wygłasza codziennie apostoł nowej mody. Po swem przemówieniu demonstruje on przed słuchaczami swój strój, który jest kopją chitonu greckiego, twierdząc, że *właśnie wszyscy ludzie powinni nosić stale takie suknie, gdyż jak stwierdzono, są one najbardziej wygodne i najbardziej higjeniczne.*

Tysiące ludzi słucha „proroka" już od szeregu dni. Słucha z zainteresowaniem i powagą. Nikt jednak dotąd nie pozwolił się jeszcze namówić. Poza samym apostołem niema w całym Londynie człowieka, który wyszedłby na ulicę w staro-greckim chitonie. (o)

Straszna śmierć robotnika

Katowice, 14 sierpnia.

W lesie Radoszowskim przy budowie kolejki kopalnianej na przestrzeni Wujek—Panewniki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Eryk Wróbel, zamieszkały w Król Hucie przy ul. Gimnazjalnej 50.

Wskutek własnej nieostrożności dostał się on pod koła wózków naładowanych ziemią. Koła obcięły mu obie nogi poniżej kolana. Ponadto Wróbel doznał pęknięcia czaszki, tak że śmierć nastąpiła na miejscu.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Łódź 15 sierpnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 15 sierpnia 1931

BAISSA NA BAWEŁNĘ.

Atmosferę niepewności panującą w łódzkim przemyśle włókienniczym, wzmocnił nowy czynnik — wiadomości o niezwykle silnym spadku bawełny w ciągu ostatnich czterech dni.

Bawełna spadła w Liverpoolu do 3 i pół pens., osiągając poziom nieznany jeszcze obecnemu pokoleniu.

Przyczyny są oczywiście te same, które wpływały na dotychczasową baissę. Środki zmobilizowane dla waloryzacji bawełny za pomocą zmniejszania akrażu siewnego i „zdejmowania" z rynku nadwyżki okazały się przy całej swej wielkości zbyt szczupłe. Prognozy niskiego urodzaju — jak często bywa — nie sprawdziły się. Spożycie roczne bawełny — kurczące się stale — nie jest dużo wyższe od remanentu, który pozostał z lat poprzednich (13 milj. bel). Gdy nadto ujawniło się, że nowe zbiory dadzą ponad 15 milj. bel, efekt stał się zupełnie naturalny.

Oczywiście straty dotykają w pierwszej linji światowego handlu surowca bawełnianego. Trzeba przyjąć, iż okres ostatnich 3 — 4 dni zabrał mu czwartą część jego stanu posiadania.

W przemyśle — w pierwszej linji katastrofalny spadek uderza w prędzalnie. U nas względnie mniej może, niż gdzieindziej, gdyż zapasy są mniejsze, ale mimo to straty okażą się zapewne znaczne.

Oczywiście spadek surowca musi za sobą pociągnąć tendencję zniżkową dla przędzy i tkaniny, uderzając w ten sposób w całość przemysłu i handlu bawełnianego.

Jak zwykle prz yspadku surowca jest dla handlu i przemysłu przetwórczego przeciwwagą możność odkupienia się po niższej cenie. W praktyce jest ona — jak każdy wie — bardzo problematyczną. Spadek cen wzbudza obawy dalszej baissy — wpływa powściągająco na popyt, wywołuje nową zniżkę stwarza atmosferę niepewności, w której straty są nieuniknione.

Jeszcze niedawno słyszało się całkiem poważne zwyżkowe prognozy dla surowca, oparte na przekonaniu, że przecież „już dolej spaść nie może". — Już wtedy wskazywaliśmy tutaj, iż argument ten jest podobny do znanych przewidywań w okresie inflacji pieniężnej, które okazywały się zawodne.

Liczyć się należy niestety z tem, że baissa bawełny nie będzie faktem izolowanym i odbije się także na innych rynkach surowcowych. Poprawa cen wywołana nastrojami psychicznemi po ogłoszeniu orędzia Hoovera jest obecnie silnie zagrożona.

Niechybnie zwrot w cenach surowca bawełnianego nie pozostanie bez wpływu na toczące się obecnie rokowania finansowo - gospodarcze państw. Liczyć się należy ze wzmocnieniem wysiłków Stanów kierunku szybszego załagodzenia sytuacji, przyczem zapewne pomysły surowcowych kredytów długoterminowych ze strony Ameryki (znany projekt kredytu bawełnianego dla Niemiec) będą jeszcze silniej niż dotąd lansowane.

Dr. A. Z.

NOWA WALUTA MEKSYKAŃSKA.

Kurs pesa srebrnego w Meksyku ustalony został, jak donosi „Associated Press" na 4 pesy srebrne za 1 dol.

„Czarne dni" bawełny.

Giełda bawełniana w Nowym Yorku została zamknięta.

W poniedziałek rozpoczął się katastrofalny pochód fali zniżki cen na światowych rynkach bawełnianych, określony mianem **„czarnych dni bawełny"**. Zapoczątkowała ją zniżka cen tego surowca na giełdach amerykańskich, następnie fala zniżki uderzyła w Liverpool giełdy niemieckie i francuskie.

W Liverpoolu w ciągu 24 godzin zniżka wyniosła 90 punktów, a **ceny bawełny znalazły się na poziomie nienotowanym od 30 lat.** Notowania w poniedziałek wieczorem zamknięto przy cenie 3 i pół pensa. Panika ogarnęła giełdę bawełnianą w Aleksandrji, gdzie wprowadzone być mają niezwykłocznie ceny minimalne na wszystkie gatunki. Najsilniejszy spadek sygnalizowała w pierwszym dniu katastrofy, giełda bawełniana w Bremie, gdzie **zniżka** cen wyniosła **w ciągu doby 165 punktów.** W Chicago zniżka przekraczała w ciągu jednego dnia 125 punktów.

Baissę na światowych giełdach bawełnianych spowodował komunikat amerykańskiego biura rolniczego, donoszący o ostatecznych wynikach obliczeń tegorocznych zbiorów bawełny. Wysokość tych zbiorów przeszła wszelkie oczekiwania, przekraczając poziom zbiorów, jakie osiągano od r. 1915. Liczba bel bawełny ustalona została w tym roku na **15.584.000, w porównaniu z 14.362 bel w r. 1930.** Po ogłoszeniu tych obliczeń **giełda bawełniana w Nowym Yorku została niezwłocznie zamknięta,** celem zapobieżenia panice. Otwarcie jej ma nastąpić dopiero w poniedziałek 17 b.m. Na spadek cen wpłynęła także w dużej mierze niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza.

Wydarzenia **na światowych rynkach bawełnianych odbiły się momentalnie na sytuacji polskiego rynku włókienniczego gdzie spowodują niewątpliwie wielkie straty.** Przędza bawełniana na rynku łódzkim zniżkowała momentalnie o 2 centy na 1 kg., przy dalszej słabej tendencji. Oczekiwane jest powstrzymanie się od wszelkich tranzakcyj, aż do wyjaśnienia sytuacji, co ze względu na zbliżający się sezon, pociągnąć za sobą może jaknajfatalniejsze skutki.

Istnieje jednak nadzieja, że zniżka cen zostanie wyrównana przez znacznie zmniejszoną produkcję, a pozatem wpłynie na wzrost konsumpcji.

Wzrost wywozu
w lipcu zwiększył się.

Warszawa, 14 sierpnia.

Według prowizorycznych obliczeń, w lipcu wywieziono z Polski, łącznie z Gdańskiem, towarów wartości 174 milj. 527 tysięcy złotych.

W porównaniu do czerwca wywóz *wzrósł o 157.875 tonn w wadze, a w wartości o 12,9 milj. zł.* Między innemi zwiększył się wywóz wyrobów włókienniczych a więc tkanin wełnianych o 1.400.000 zł. tkanin bawełnianych o 500.000 zł. i przędzy wełnianej o 700.000 zł.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe. Niemal wszystkie zboża wykazały dziś tendencję mocniejszą, co związane jest ze zmniejszoną podażą. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w ładunkach wagonowych w handlu hurtowym: żyto 21—21.50, pszenica 22—22.50, owies jednolity stary — bez obr. owies browarny 17—19, owies nowy 19—21, jęczmień na kaszę 19—19.50, jęczmień browarny 21—22.50, mąka pszenna luksusowa 45—55, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia według typu przepisowego 37—38, otręby pszenne szale 15—16, otręby pszenne średnie 14—15, otręby żytnie 13.50—14, rzepak zimowy 28—30.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 13 sierpnia Bawełna amerykańska — zamknięcie: sierpień 3.65, wrzesień 3.69, październik 3.74, listopad 3.76, grudzień 3.80, styczeń 3.85, luty 3.90, marzec 3.95 kwiecień 3.99, maj 4.03, czerwiec 4.06, lipiec 4.09, sierpień 4.12. Loco 3.88.

Liverpool, 13 sierpnia Bawełna egipska — zamknięcie: wrzesień 5.42, październik 5.57, listopad 5.72, styczeń 5.92, marzec 6,12, maj 6.3[illegible], lipiec 6.48 Loco 5.90.

Aleksandrja 13 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie. Sakellaridis: listopad 11.83, styczeń 12.25, marzec 12.62, maj 12.99 Ashmouni: sierpień 7.82, październik 8.12, grudzień 8.46, luty 8.72, kwecień 8.96, czerwiec 916.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 7.00. Kontrakty: sierpień 6.85, wrzesień 6.97, październki 7.12, listopad 7.25, grudzień 7.32, styczeń 7.45, marzec 7.64, kwiecień 7.71, maj 7.81, czerwiec 7.89, lipiec 8[illegible]

Upadłości, układy i nadzory.

W listopadzie 1929 r. ogłosił sąd upadłość firmie **„Benke i Zacharjasz"**, fabryce trykotaży z siedzibą przy ulicy Żeromskiego 74. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 maja 1929 r. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Hadriana, zaś kuratorem masy, adw. Langego.

Upadłych osadzono w areszcie dla dłużników, gdyż sąd stwierdził, iż w sprawie tej miało miejsce **podstępne bankructwo.**

W listopadzie został zwolniony adw. Lange z pełnienia obowiązków kuratora masy, zaś na miejsce tegoż mianowany został adw. Feliks Missala.

W marcu 1930 r. rozpatrywane było przez sąd podanie adw. Kleinermana pełnomocnika upadłego Benkego, w którem prosi o udzielenie Henrykowi Benkemu listu glejtowego na przeciąg 3 miesięcy, gdyż upadłość miała się już ku końcowi, zaś Benke jest już blisko 70-letnim starcem, nawskroś schorzałym i nigdy się nie ukrywał. Zacharjasz glejt uzyskał już poprzednio.

W maju r.b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy.

Pełnomocnik upadłego zaproponował układ w wysokości 10 proc., płatny w 2 ratach po 5 proc. co rok.

Za układem wypowiedziało się 25 wierzycieli, reprezentujących sumę 91.095 zł. zaś przeciw układowi 10 wierzycieli na sumę 16.963 złotych.

Układ powyższy został zawarty.

Z podania sędziego komisarza z dnia 9 października 1930 r. wynikało, że upadli na skutek jego i syndyka żądania nie wykonali dostatecznych dowodów stwierdzających ich straty i niewypłacalność, wobec czego nie popierał wniosku o zatwierdzenie układu, pozostawiając decyzję sądowi.

Sąd odmówił zatwierdzenia układu, zawartego dnia 30 maja 1930 roku, przekazując jednocześnie sprawę prokuratorowi.

Niezadowoleni z decyzji sądu, upadli wnieśli skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie, wyjaśniając jednocześnie, że większość wierzycieli zgodziła się na układ.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego z dnia 27 października 1930 roku zatwierdził, zważywszy, że w skardze apelacyjnej nie przytoczyli nic na odpárcie zarzutu sądu okręgowego.

Postępowanie ich ma cechy bankructwa, zaś wywody w skardze apelacyjnej dotyczyły okoliczności nie mających żadnego wpływu na określenie charakteru upadłości, a powołany w skardze ogólny kryzys nie usprawiedliwia takich faktów, jak nieprowadzenie książek lub sprzedaż majątku po dacie ogłoszenia upadłości.

Ponadto w motywach swych sąd apelacyjny nadmienia, iż aczkolwiek 75 proc. wierzycieli reprezentujących 84 proc. wierzycieli zgodziło się na układ, to zgoda ta nie może pokryć karygodnych czynów upadłych, skutkiem których są oni poszlakowani o bankructwo i odwrócić skutków przepisów K.H. które mają charakter przepisów prawa publicznego.

*

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego zatwierdził układ w sprawie upadłości firmy „Rutyna" Fabryka mebli stolarskich i tapicerskich, właściciel Stanisław Derejski, przy ul. Nowo-Cegielnianej 20, ogłoszonej w sierpniu 1930 r. na żądanie wierzyciela Stanisława Leśniewskiego, któremu upadła firma pozostha winna 2500 zł. z 5 weksli zaprotestowanych.

Fabryka upadłej firmy w okresie syndykostwa tymczasowego była uruchomiona na mocy zezwolenia sądu, celem wykończenia zamówienia klijentów.

Według sprawozdania syndyka tymczasowego adw. Szymona Landaua akty wa upadłej firmy oszacowane zostały na 11.666 zł., passywa zaś wynosiły 42.465 złotych.

Do masy zgłosiło swe pretnesje 22 wierzycieli na łączną sumę 18.900 zł.

Na ostatecznem zebraniu wierzycieli w dniu 22 lipca r.b., upadły zaproponował spłatę wierzycieli na 20 proc. płatnych w 4 ratach półrocznych, poczynając od daty uprawomocnienia się wyroku.

Na powyższe warunki wypowiedziało zgodę 18 wierzycieli, których należności wynosiły 15.568 zł.; oponował zaś jedyny tylko wierzyciel Lasman na zł. 924

Gimnazjum Męskie im. ks. Ign. Skorupki

utrzymywane przez T-wo „Oświata"
ul. ks. Skorupki 13, tel. 102-98
(typ humanistyczny)

Egzaminy wstępne rozpoczną się **d. 31 sierpnia o godz. 9-ej rano.** Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Przy szkole czynne są klasy przygotowawcze A dla dzieci od lat 6-ciu, nieumiejących czytać, oraz B i C.

Początek lekcyj **d. 1 września o godz. 9-ej rano.**

Dyrektor (—) **Wacław Davison.**

Sekretarjat
Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

przyjmuje codziennie od godz. 8-ej rano do 2-ej po poł. do dnia 25-go sierpnia r. b. włącznie zapis kandydatów na I kurs wydziałów: przędzalniczego, tkackiego, dziawiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego, mechanicznego i elektrycznego. Od kandydatów na wymienione wydziały oprócz wydziału elektrycznego wymagany jest wiek nie wyżej 17-tu lat życia i świadectwo: a) ukończenia 7 oddziałów sześcio lub siedmioklasowej lub publicznej szkoły powszechnej albo b) ukończenia 3-klasowej państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa publicznych, średniej szkoły ogólnokształcącej, albo c) ukończenia całkowitego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej lub przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznanej za równorzędną. Od kandydatów na wydział elektryczny wymagany jest wiek nie wyżej 19-tu lat życia, świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, posiadające prawa szkół państwowych lub świadectwo złożenia egzaminu dla eksternów w tym zakresie. Wszyscy kandydaci do szkoły składają egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki oraz rysunków odręcznych i są poddawani badaniom lekarskim i psychotechnicznym.

3-kl. KOEDUKACYJNA SZKOŁA DLA DROGISTÓW

Stow. właśc. Składów Aptecznych Woj. Łódzkiego w Łodzi
CEGIELNIANA 42 (dawniej 70)

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących słuchaczów-(ek) rozpoczęły się 20 lipca i trwać będą do 1-go września r. b.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji codziennie Sekretarz H. Rechtman, **ul. Piotrkowska 207, tel. 116-32.**

Od 25-go sierpnia u Dyrektora Szkoły w poniedziałki, wtorki i środy od 7.30 do 9 wiecz.

Dyrektor **Inż. W. Dzieniakowski.**

UWAGA! 1) Zaznaczamy, że praktykę w składach aptecznych wyszukują sobie sami słuchacze.
2) Przyjmuje się zapisy na organizujący się kurs fotografii.

POSZUKUJEMY LOKALI SKLEPOWYCH

o dużych oknach wystawowych w najruchliwszych punktach następujących miast: Grodnie, Kielcach, Krakowie-Podgórzu, Drochobyczu, Samborze, Przemyślu, Chrzanowie, Łodzi, (Górny Rynek — Plac Kościelny — Nowomiejska) i Lwowie (ul. Legjonów — Plac Marjacki).

Właściciele domów lub lokali zechcą kierować swe oferty z załączeniem planów oraz fotografji frontów, pod adresem:

BATA a. s. Zlin. Czechosłowacja.

Pośrednicy wykluczeni.

Uwaga! **Place Nowe-Chojny** Uwaga

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknem centrum w sąsiedztwie Ss-ów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów i plantację ogrodów po cenach b. przystępnych**

Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4, front, I piętro, w godzinach od 10—2-ej.

Bez odstępnego do wynajęcia

lokal mieszkalny 4-o pokojowy, słoneczny z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami w nowym domu. Wiadomości udziela Kancelarja Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi od godz. 9—15, tel. 115-31.

LOMBARD.
L I C Y T A C J A.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości, Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 31, zawiadamia, że dn. 24, 25, 26 sierpnia 1931 r. i dni następnych, sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać przed dn. 20 sierpnia 1931 r., gdyż po tym terminie zastawcy dopłacą koszta Probierni Państwowej za cechowanie prób i za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim" i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia Nr. 31.

Lekarz - dentysta
S. Sokalski
wznowił przyjęcia

Instytut leczenia radem
Łódzkiego Tow. Zwalcz. Raka
Piotrkowska 175, tel. 162-00
Przyjęcia chorych od 10—1

MEBLE w wielkim wyborze, całe urządzenia oraz pojedyńcze sztuki po cenach przystępnych poleca
M. FLAKOWICZ
Piotrkowska 145, w podwórzu

Poszukujemy natychmiast zdolnych
propagandzistów (ek).
zgłosić się do F-my, ELEKTROLUX, Narutowicza 44 — od 10—12 i 3—5.

KOMORNICY — r.etaoin shrdlu cm

Do akt Nr. E. 1183/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Grobelnego, i składających się z mebli i żyrandolu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę Zł. 475.—

Łódź, dnia 7 sierpnia 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 1136/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 202, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Samet", i składających się z trzech warsztatów tkackich mechanicznych Nr. 130, 131 i 132 marki „Bauer", oszacowanych na sumę Zł. 650.—

Łódź, dnia 20 lipca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 1793/30 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Bajera, i składających się z 60 par pantofli damskich czarnych lakierowanych, oszacowanych na sumę **Zł. 500.—**

Łódź, dnia 7 sierpnia 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2439, 2440, 2441, 2442 i 2443.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Jasnej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Koziowskiego i składających się z dorożki, oszacowanych na sumę Zł. 1100.—

Łódź, dnia 29 lipca 1931 r.
Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 657/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ul. Grynberga 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy spadkowej po zmarłych Franciszku i Weronice małż. Tum i składających się z mebli, pościeli, warsztatów tkackich i innych przedmiotów, oszacowanych na sumę Zł. 1424 gr. 50.

Łódź, dnia 31 lipca 1931 r.
Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 234/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru egzek. powiatu łódzkiego MARJAN LIPPERT, zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. Kościuszki Nr. 93, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Magistracie m. Rudy-Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Magistratu m. Rudy-Pabjanickiej i składających się z 2-ch koni, uprzęży kompletnej, rolwagi i 2-ch wozów, oszacowanych na sumę Zł. 500.—

Łódź, dnia 10 sierpnia 1931 r.
Komornik: M. LIPPERT.

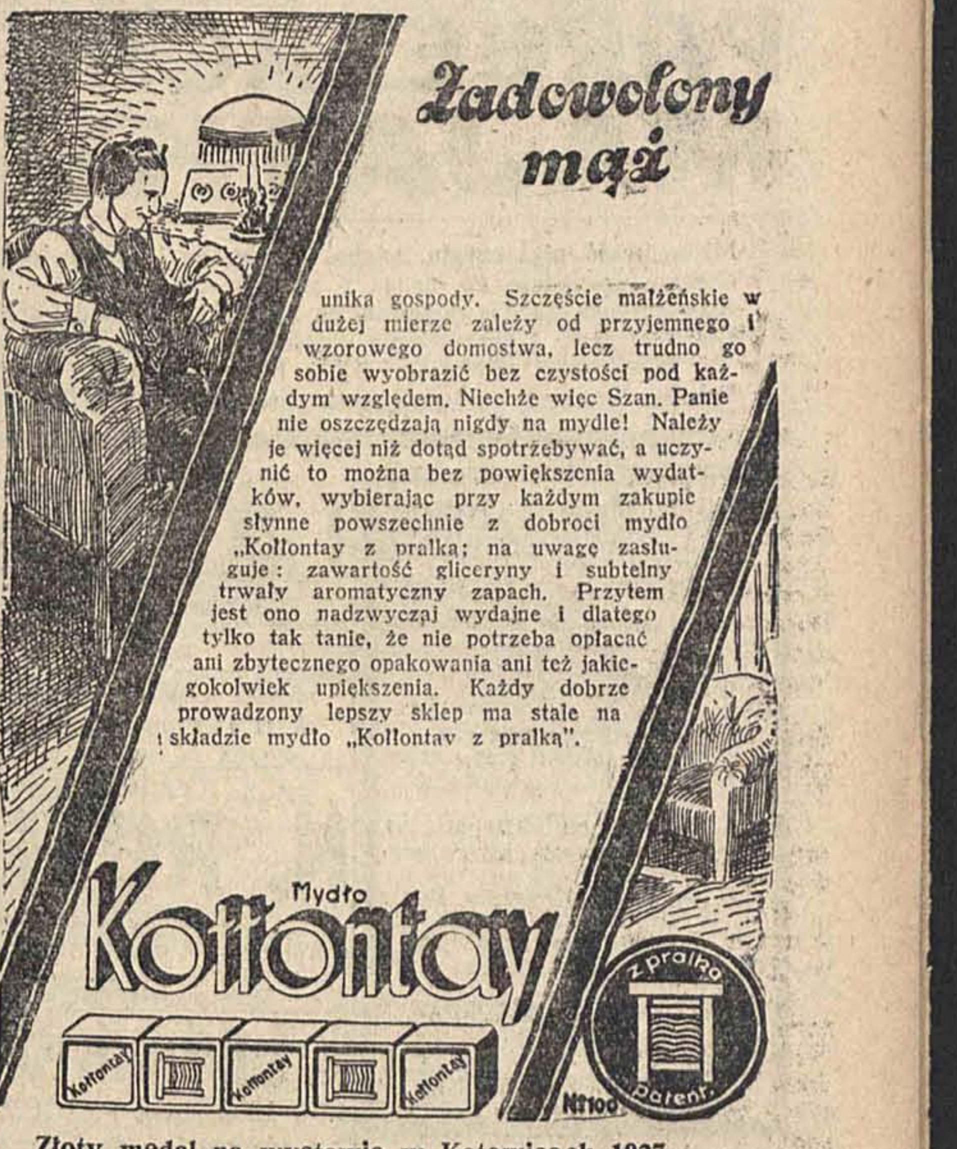
Do akt Nr. 271 i 291/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Pacanowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 440+550=990.—

Łódź, dnia 7 sierpnia 1931 r.
Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

Dr. med.
Józef Imich

specj. chor. uszu, nosa, gardła i krtani
POWRÓCIŁ.
MONIUSZKI 1, TELEF. 209-97.
przyjmuje od 1—2 i od 5—7.



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.
Przedstawiciel: S. B. Redlic, Łódź, Południowa 86.

Do akt Nr. 1194/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, p. o. A. Sałaciński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Paryskiej 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Łódzki Mechaniczny Zakład Rytowniczy Sp. z o. o. i składających się z umeblowania i maszyny do pisania ze stolikiem firmy „Underwood", oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, dnia 10 sierpnia 1931 r.
Komornik: p. o. A. SAŁACIŃSKI.

Dr. med.
M. Maślanka

choroby nerwowe i umysłowe
Piotrkowska 120, tel. 147-72.
Powrócił.



20000 zł.
posiadam. Przystąpię do interesu pracującego na eksport
Oferty sub. „M. N. 11"

Pokój
frontowy i słoneczny do wynajęcia z utrzymaniem
Gdańska 31a m. 9

Pewny interes bez ryzyka!
Odstąpię plac zaprowadzony na drzewo i węgiel z urządzonym szopami, za cenę przystępną.
Wiadomość Stara Targowa 15 przy Gazowni, m. 68 tel. 235-81 od godz. 4-6 po poł.

Dystyngowane młode bezdzietne małżeństwo **szuka** od zaraz 1—2 pokojów elegancko umeblowanych z łazienką. Warunek pierwszorzędna czystość i centrum miasta. Zgłoszenia pod „Czystość" do administracji nin. pisma.



KREDYT DŁUGOTERMINOWY NA SPŁATY MIESIĘCZNE.

Znany w szerokich sferach społeczeństwa Bank Zaliczkowy i Kredytowy w Krakowie, ul. Gołębia 2, rozpoczął przed rokiem udzielanie kredytu urzędnikom państwowym i komunalnym na spłaty miesięczne i wypłacił dotychczas **750.000 zł. pożyczek.** — Obecnie przystępuje ta instytucja do uruchomienia nowego działu **długoterminowego kredytu hipotecznego na spłaty miesięczne** w połączeniu z oszczędnościami miesięcznemi. Informacji udziela i prospekty wysyła na żądanie **BANK ZALICZKOWY I KREDYTOWY w KRAKOWIE, ulica Gołębia 2.**

Bank odda zastępstwo na poszczególne rejony tylko poważnym osobistościom.

Związek Zawodowy Techników Przemysłu Włókienniczego i Zawodów Pokrewnych w Państwie Polskiem

podaje do wiadomości, że Sekretarjat Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi przyjmuje zapis kandydatów na Słuchaczy Kursów Wieczorowych przędzalnictwa, tkactwa, dziewiarstwa i farbiarstwa do dnia 12 września r. b. Egzamin piśmienny z języka polskiego i arytmetyki odbędzie się w dniu 14 września r. b. o godz. 4-ej po południu, początek wykładów dnia 16 września r. b. o godz. 18.30.

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 8-ej do 15-ej.

Już czas zaopatrzyć się
w mundurki i płaszcze szkolne po cenach znacznie zniżonych
Magazyn Ubiorów Męskich
STANISŁAW NOWAK, **Piotrkowska Nr. 162,** róg Głównej.
UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali.
Firma egzystuje od 30 lat.

Pensjonat Januszewska - Góra

(10 minut drogi od stacji kolejowej Opoczno) mieści się w suchym sosnowym lesie. Wykwintna i rytualna kuchnia. Ceny na sierpień niskie. — Radjo. — Informacji udziela właściciel osobiście **tylko dziś** od 10—2 i 4—7, tel 172-96. — Listownie Chłopski, Opoczno Januszewska Góra, skrzyn. poczt. 42.

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Bełchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 20 DO 40 GROSZY ZA METR KW. NA 2 LETNIE SPŁATY

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zeszłym, a obecnie sprzedaje się drugą i ostatnią część lasu.

Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Bełchatowa i z powrotem.

Dla obejrzenia i zamówienia działek, odjazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano.

Wiadomości udzielają: 1) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda Pajdowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, 2) w Pabjanicach, W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, 3) w Łodzi, Stanisław Zawierucha, Targowa Nr. 23, m. 4 róg Nawrot, 4) w Drużbicach administrator majątku.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27. telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.
Czynne są następujące działy:
1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA Specjalisty, ordynującego codz. od godz. 1—4.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatwierdz. przez władze Państw.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC" Aleksandrowska 1.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
Powrócił.
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9. w niedziele i święta od godz. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuję od godz. 8—2 i od 5—8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. M. LERNER
chor. dzieci
POWRÓCIŁ.
Zachodnia 64, Telefon 113-09.
Przyjmuje od 3—5-ej.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2, tel. 179-89.
przyjmuje do 10 r. i od 4—8. Dla pań spec. od 4—5. W niedz. od 11—2 po poł.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.
J. M. Barciński
Rentgenolog powrócił.
Instytut rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta,
ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50
przyjm. od godz. 4 do 8-ej.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.

Dr. Ludwik Wolf
LECZENIE PRĄDEM
o wysokiej frekwencji orig. Dr. F. G. ZEILEISS
Warszawa, Wspólna 54—10. Tel. 669-39

Dr.
H. Litmanowicz
wznowił przyjęcia.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½

MACA MASZYNOWA CODZIENNIE ŚWIEŻA
Mąka macowa. Zacierki jajeczne
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana CUKIERNIA **N. WEINBERGA**
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Wydaje **śniadania i kolacje** mleczne oraz **OBIADY jarskie**

Wytwórnia
Listew do ram i tapet
oraz oprawa obrazów
„ARTORAM"
Łódź, Piotrkowska 105.

Dyplomowane przez Paryską Akademię. Odznaczone złotym medalem
Kursy Zawodowe
KROJU I ROBÓT
mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej.
Kursa kroju, szycia, bieliźniarstwa, robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademji. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów, Piotrkowska 154.

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ !!!
Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy
„A. B. C.", Przejazd 1. tel. 219-9
Wysoce artystyczne powiększenia oraz wszelkie prace i porady dla miłośników fotografji.
Prosimy o żądanie bezpłatnego cennika.

Dr. med.
Różaner
Powrócił
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermją diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5 tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Feliks
Skusiewicz
Andrzeja 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9½—11 rano 5—7½ po poł.

Dr. med.
Datyner
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olgińska)
tel. 148-55.
Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8.

Dr. med.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań. lampa kwarcowa.

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-10 r od 1-3 po poł. i od 6-8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 9—12.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, diatermia
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

„KONSORCJUM"
Biuro sprzedaży Koncernu **„ROBUR"**
Sprzedaż **hurtowa wagonowo** WĘGLA I KOKSU z własnych kopalń i koksowni.
Sprzedaż **detaliczna (wozowo) węgla opałowego** uskutecznia się z bocznic przy ul. PRZEJAZD 62 (obok Elektrowni)
od 7 do 19 bez przerwy.
Koksownie Koncernu „Robur": Wolfgang, Gotthard, Emma, Pokój oraz 18 kopalń, produkujących węgiel OPAŁOWY I DLA PRZEMYSŁU.
Tel. biura 131-80
Tel. Zarządu 155-60
Adres biura: Łódź, Przejazd 62.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7 (róg Traugutta)

Tylko z I-ej ręki zakupujcie opał...
WĘGIEL
bezpośrednio z Kop. „KAZIMIERZ" i „JULJUSZ"
KOKS
bezpośrednio „GOTTHARD" i „WOLFGANG"
" dla centralnych ogrzewań
" dla Młynów i celów kowalskich
" Karwiński dla celów odlewniczych
Polecają ze składów **Abramowicz i Wodzisławski** Łódź, ul. Kilińskiego 66 Bocznica kolejowa telefon 147-60.



Zatwierdzona przez Władze Państwowe **Szkoła Kosmetyczna**
D-ra Marji Lewinsonowej Śródmiejska 27
(Dawniej Cegielniana 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
TELEFON: **12-333**
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno ginekologiczna.

„OLLA" PREZERWATYWY
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowane



Poszukiwany
parterowy
Budynek fabryczny
o powierzchni ok. 5.000 mtr. kw. w Łodzi lub okolicach Łodzi.
Pierwszeństwo mają budynki po farbiarniach.
Oferty sub: „A. C." do Biura Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

KROJU
nowoczesnego, szycia, i modelowania wyuczają zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Mistrza Paryskiej Akademii, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu. Jedyne kursy w Polsce i m. Łodzi wyuczające bez pomocy form bibułkowych. „System krojenia odrazu na materjałach", opatentowanym za Nr. 12644. Kończącym świadectwa szkolne. Życzącym podręcznik Piotrkowska 64.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.



REKLAMY ŚWIETLNE
Neonowe — Żarówkowe — Skrzynkowe — Techniczne wykonywa Biuro
Inż. LEBENHAFT i S-ka
Wólczańska 35. telef. 205-59 121-53



Felicja ROZEN
choroby dzieci
POWRÓCIŁA
Śródmiejska Nr. 31, telefon 169-59.
Przyjmuje od 12—1 i od 5—6-ej.

Kupno i sprzedaż

WILLĘ murowaną o 5 pokojach z wygodami, albo 1 lub 2 place bez długu przy parku Juljanowskim, sprzedam niżej kosztu lub wezmę pożyczkę — 5000 zł. na I-szy numer hipoteki. Of. sub.: „Okazja". 15

SPRZEDAM dom przy ul. Hrabiowskiej 38. Wiadomość na miejscu. Dojazd tramwajem 14-ką. 17

SPRZEDAM plac 40x70 łokci przy ulicy Śródmiejskiej. Wiadomość telefon 152-22. 15

SPRZEDAM sklep rzeźnicki, warsztat spichrz, 2 pokoje, kuchnia, pokój dla czeladzi, szopa, stajnia, komórka. — Drewnowska 59. 15

SKLEP z mieszkaniem tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 237, Owocarnia. 15

SKLEP spożywczy z koncesją tytoniową w dobrym punkcie z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu sprzedam. Abramowskiego 26. 15

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście. I piętro.

BUDKA na węgiel, drzewo i warzywa do sprzedania, Rzgowska Nr. 44. 15

SAMOCHÓD luksusowy limuzyna prawie nowy sprzedam tanio byle zaraz. Moniuszki 1, m. 3. 18

ROWER męski okazyjnie do sprzedania. Główna 30, Wosik.

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej między Ewangelicką a Główną. Wiadomość: telef. 142-31. 16

DOMY w mieście i na peryferjach wille w różnych okolicach place, parcele, gospodarstwa, dzierżawy, poszukuje — poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

OTOMANA skrzynkowa tapczan, leżanka, krzesła dębowe, otomana używana, tanio sprzedam, Kiliskiego 160, Przeździecki.

SPRZEDAM ładny salonik i pianino w dobrym stanie. Dowiedzieć się u gospodarza. Rzgowska Nr. 25.

PO CO ŚPICIE na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres: Łódź, Sienkiewicza 18.

MOTOCYKL z przyczepką nowoczesny „B .S. A." w dobrym stanie sprzedam. Cena zł. 2400.— Abramowskiego 34—I piętro.

MAGIEL używaną reczną kupię zaraz Sub: „A. H." do „Republiki".

SPRZEDAM motocykl 500 cm. b. tanio. Plac Reymonta 3/4, m. 18.

LUSTRA, trema tanio sprzedam i na bardzo dogodnych warunkach, Wysoka 16, fr. II p. m. 20.

MLECZARNIA z powodu wyjazdu do sprzedania, od zaraz. Wiznera Nr. 13.

NA RATY jak za gotówkę, każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotel-łóżko, Solidne wykończenie tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52 róg Nawrot, front w sklepie.

SAMOCHODY do sprzedania osobowy i półciężarowy na chodzie. Wiadomość: Sienkiewicza 107. 15

RÓŻNE place do sprzedania w Chałach przy szosie 60 groszy za łokieć. Wiadomość: Piotrkowska 42 m. 13. 15

PLAC do sprzedania na Hipotecznej naprzeciw firmy K. Buhle. Wiadomość: Hipoteczna B. Marks. 15

PLAC do sprzedania na Polesiu koło domów magistrackich. Wiadomość: Jęczmienna 30, Popławski. 15

SAMOCHÓD ciężarowy Chevrolet, używany okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 150.

GABINET dentystyczny z wyrobioną 18-letnią praktyką wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu do odstąpienia tanio, byle zaraz. Wiadomość u Ogólnika, Piotrkowska 26.

TOKARNIA 3 metr. motor elektryczny, 2 P. S., różne narzędzia sprzedam. Główna 51, m. 16.

URZĄDZENIE gabinetu lek.-dentystycznego kupię. Oferty sub: „B"

DO SPRZEDANIA posesja przy ulicy Piasecznej 26. Wiadomość na miejscu.

PLAC duży sprzedam na Brzezińskiej 71, wiadomość: Chłodna 11.

SAMOCHÓD ciężarowy G. M. C. 2 i pół tonowy, prawie nowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Kilińskiego 97.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, wszelkie wygody, centrum oraz w dalszych punktach miasta. większe mieszkania we willach poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

LOKALE fabryczne, biurowe, handlowe odpowiednie na instytucje, banki, szkoły, pokoje z klatki schodowej dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27. telefon 141-01.

SKLEPY przy ul. Piotrkowskiej i ulicach przyległych, w dzielnicach ruchliwych, na krańcach miasta, wszelkiego rodzaju poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27 tel. 141-01.

Z KLATKI schodowej pokoje, niekrępujące, z przedpokoju, umeblowane lub bez, gabinety urządzone dla lekarzy, pokoje biurowe poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane jedno- i dwuokienny na I piętrze, wejście osobne. Kilińskiego nr. 60, m. 24, od 2—4 i od 7.30 wieczorem. 15

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój przy izraelickiej rodzinie z używalnością kuchni. Zielona 42, m. 30. 15

2 POKOJE z kuchnią przedpokój wygody na I piętrze do dostąpienia. Wiadomość: Piotrkowska 223 m. 11 15

UMEBLOWANY, dwuokienny pokój frontowy z niekrępującem wejściem z używ. telefonu do wynajęcia. Gdańska 31a, m. 4. 15

DWUOKIENNY, słoneczny umeblowany pokój z wygodami w czystym nowoczesnym domu do wynajęcia. Zawadzka 30 m. 5. 15

WYNAJMĘ pokój z kuchnią na prawach lokatora. Wiadomość ulica Gdańska 63 u gospodarza. 15

5-cio POKOJOWE mieszkanie frontowe z wszelkiemi wygodami tanio do oddania. Joskowicz, Żeromskiego 1. 15

POSZUKUJĘ pokoju nie wyżej II piętra. Szczegółowe oferty sub.: „Solidny". 19

2 DUŻE frontowe mieszkania, nadające się dla adwokata lub dentysty do wynajęcia. Sienkiewicza 9, front I p., Bornstein. 15

3-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia łazienka do wynajęcia bez odstępnego. Kolonja Skarbowców, ul. Skarbowa nr. 12. 15

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane nadając się na mieszkanie, dla lekarza, adwokata albo na biuro. Piotrkowska 166, m. 3, I p. front. 15

2 POKOJE razem lub pojedyńczo ze wszelkiemi wygodami i telefonem zaraz do wynajecia, przy ulicy Kilińskiego 88, m. 3. 18

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-pokojowe i parterowy 3 pokojowy lokal handlowy, nadający się również i na mieszkanie przy ul. Śródmiejskiej 7.— Wiadomość pomiędzy 4—5 p. poł. u administratora domu. 15

DUŻY, świeżo remontowany, frontowy pokój z oddzielnym wejściem i telefonem do wynajęcia. Traugutta 8, II piętro. 15

POKÓJ umeblowany na I piętrze front do wynajęcia. Cegielniana 3, m. 2, tel. 209-24 od 2-ej. 15

WYNAJMĘ pokój balkonowy ładnie umeblowany z nowoczesnemi wygodami, telefon 157-31. Nawrot 7, m. 18. 15

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane, nadające się na agencję telegraficzną. Część urządzenia pozostała z poprzedniej agencji. Piotrkowska 166, m. 3. I p. front. 15

4-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, łazienka do wynajęcia bez odstępnego. Wólczańska 23, godz. 11—2.

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesieczne lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ umeblowany dla samotnego. Wólczańska 78, m. 9, tel. 174-65 od 2—5 po poł. 17

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje frontowe, komfortowo umeblowane, światło elektryczne, wygody, wejście osobne. Gdańska 135, m. 6. 15

2 POKOJE do wynajęcia (front 2 p.) w pierwszorzędnym domu, komfortowo umeblowane, z centralnem ogrzewaniem z używalnością telefonu i kąpielowego pokoju, odpowiednie dla adwokata lub lekarza. Narutowicza 44 m. 6. 15

POKÓJ ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 62, m. 8, front II p. 15

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, Al. Kościuszki 31, Wiadomość u dozorcy.

2 POKOJE — kuchnia, wygody, elektryczność, gaz, do odstąpienia tanio. Informacje: telefon 102-38 w godz. 1—4.

POKÓJ front. umeblow. z utrzymaniem do oddania. Może być dla uczniów. Inform. do 5-ej Piotrkowska 29, m. 7.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15.

POKÓJ elegancko umeblowany z pianinem, z używalnością kuchni dla bezdzietnego iżr. małżeństwa u samotnej do oddania, Cegielniana 55, m. 4 fr. I piętro.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia od zaraz, Wólczańska 63, m. 19.

3 i 4 POKOJOWE mieszkania z wygodami do wynajęcia. Zielona 44. Informacje u dozorcy.

DWU, trzypokojowe mieszkania. Wszelkie wygody do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKOIK umeblowany do wynajęcia, 6-go Sierpnia 32, m. 5 tel. 149-05.

POKÓJ ładnie umeblowany nie krępujący, solidnemu panu wynajmę. Andrzeja 47, II p. m. 6.

FRONTOWY umeblowany pokój o oddzielnem wejściu na półpiętrze do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1.

DUŻY, frontowy, ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 35/7.

2 LOKALE do oddania na Piotrkowskiej niedaleko Cegielnianej: 1 lokal z siłą elektr. nadaj. się na fabrykę; II na lokal handlowy. Dzwonić od poniedziałku, tel. 127-82.

PRZYJMĘ dwuch Panów na mieszkanie. Główna Nr. 46, m. 29.

DO WYNAJĘCIA nieduży pokój z kuchnią. Wiadomość: Śródmiejska 78, u dozorcy.

3 POKOJE i kuchnia do wynajęcia. Willa w ogródku, w śródmieściu. Telefon 132-42 od 1-ej do 3-ej.

ODNAJMĘ ładny, umeblowany pokój, solidnemu panu. Gdańska 31-a, I p. fr. m. 5.

MASZYNĘ Singera bębenkową sprzedam tanio, Ogrodowa 28, m. 16, wejście w bramie na lewo.

POKOJU umeblowanego nie drogo w śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty sub: „Śródmieście" do „Republiki".

**BEZ ODSTĘPNEG[illegible] 3 pokoje z kuchnią nowocze[illegible]dy. Poleca biuro „Geguz", [illegible]wska 81, tel. 105-39.

POKOJE umeblowan[illegible] z klatki schodowej od zł. 40—[illegible] poleca biuro „Geguz", Piotrk[illegible], tel. 105-39.

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, wejście z korytarza, oddam. Aleja 1 Maja 15, m. 5 front, II p.

SKLEP z pokojem nadający się na handel win i wódek, jest do wynajęcia od gospodarza, Czynsz za komorne. Włodzimierska Nr. 19.

POSZUKUJĘ inteligentnej pani do wspólnego pokoju. Wólczańska 112, fr. II p. m. 11.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, niekrępujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 109 m. 19.

SAMOTNA odnajmie pokój umeblowany, I piętro, łazienka, wejście z korytarza. Kilińskiego 44 m. 26.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią oraz lokal fabryczny, Gdańska 131.

ELEGANCKO 1—2 umeblowane pokoje, z obsługą, niekrępującem wejściem odnajmę. Cena przystępna, Zawadzka 36, I p. m. 4.

ODDAJĘ pokój frontowy niekrępujący, Andrzeja 48, m. 11 tamże sprzedaje 15 mórg ziemi ogrodowej.

PRZYJMĘ uczniów na stancję z całodziennem utrzymaniem. Sienkiewicza Nr. 39, m. 18.

ODDAM 3—4 umeblowane pokoje, wszystkie wygody, kuchnia, ewentualnie pojedyńczo. Sienkiewicza 29—8 front.

Posady

1000 ZŁ. złożę kaucji lub za dobrem wynagrodzeniem poszukuje posady woźnego, konduktora w tramwajach, portjera, lub inkasenta w poważnej firmie. Oferty do Republiki pod „Dyskretny". 15

POSZUKIWANA dziewczyna do cukierni. Główna 56. 15

POTRZEBNA służąca do pralni. Wiadomość ul. Północna nr. 14. 15

WOJAŻER dobrze wprowadzonej fabryki Bielskiej, przyjmie zastępstwo na towary białe. Poważne zgłoszenia pod „Kredyt Urzędom" do Biura Ogłoszeń „Par", Warszawa, Bracka 17.

ABSOLWETKA Szkoły Handlowej ze znajom. jęz. niem. znajdzie płatną praktykę. Oferty sub: „Spółka Akcyjna" do „Republiki".

KRAWCÓW i gońców z własnemi owerami poszukuje Pogotowie Krawieckie, Kiersza, Żeromskiego 91.

KELNERKI wykwalifikowane potrzebne do restauracji hotelowej. Hotel Polonja. Narutowicza 38.

POTRZEBNA starsza panna do „Salonu Mód", Piotrkowska 27, front II piętro.

BIURALISTA ze znajomością języków poszukuje zajęcia, ewentualnie na godziny. Łaskawe podanie adresów pod „Korespondencja" do administracji „Republiki".

Zagubione dokum.

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa Franciszka Góralczyka, Łódź, ul .Kunicera Nr. 23.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr.—z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.